

# FOLLOW ME



KWARTALNIK

POLSKI KOŚCIÓŁ CHRZEŚCIJAŃSKI W LONDYNIE

ELIM SPRINGS



WINTER 2023



PSALM 23:1



# KWARTALNIK NUMER 7

## WINTER 2023

<i>Słowo od redakcji i liderów</i>	04
<i>Z życia polskiego zboru “Elim Springs”</i>	05
<i>Gdyby On nie przyszedł</i>	06
<i>Wątpliwości... Jak sobie z nimi radzić?</i>	12
<i>Rozwój kościoła poprzez ewangelizację</i>	16
<i>Za co dziękujesz Bogu?</i>	20
<i>Bezpieczna przyszłość</i>	24
<i>Kącik dla dzieci i nie tylko - Narodziny Jezusa</i>	28
<i>Nasza misja, wizja i fundamentalne wartości</i>	36
<i>Informator</i>	38

# SŁOWO OD REDAKCJI I LIDERÓW

*Albowiem dziecię narodziło się nam,  
Syn jest nam dany i spocznie władza  
na jego ramieniu i nazwą go:  
Cudowny Doradca, Bóg Mocny,  
Ojciec Odwieczny, Książę Pokoju.  
Potężna będzie władza i pokój  
bez końca Na tronie Dawida  
I w jego królestwie,  
Gdyż utrwali ją i oprze na prawie  
I sprawiedliwości, Odtąd aż na wieki.  
Dokona tego żarliwość Pana (...)*

Izajasz 9,5-6

*For a child is born to us,  
A son is given to us and power shall rest  
On his shoulder, and they shall call him  
Wonderful Counsellor, Mighty God,  
Everlasting Father, Prince of Peace.  
Mighty shall be the power and peace  
Without end on the throne of David  
And in his kingdom,  
For he will establish it and base it on law  
And righteousness, For evermore.  
The zeal of the Lord has done this (...)*

Isaiah 9:5-6

**Wszystkim Wam, naszym Czytelnikom, z okazji  
świąt narodzin naszego Pana i Zbawiciela Jezusa  
Chrystusa oraz w Nowym Roku 2024 - szczegól-  
nej bliskości i doświadczenia zbawiającej mocy  
naszego Cudownego Doradcy, Mocnego Boga,  
Odwiecznego Ojca i Księcia Pokoju.**

Życzy Redakcja

**To all our readers, on the occasion of the birth of  
our Lord and Saviour Jesus Christ and in the New  
Year 2024, we wish you a special closeness and  
experience of the saving power of our Wonder-  
ful Counsellor, Mighty God, Eternal Father and  
Prince of Peace.**

The Editorial Team

*Kilka prawd, nad którymi warto się zastanowić:*

*Jesteś wystarczający Kolosan 2,10  
Jesteś wolny Galacjan 5,1  
Jesteś uzdolniony 1 Piotra 4,10  
Jesteś święty Efezjan 1,4-5  
Bóg uczynił cię wielkim Ps 18,36  
Nie jesteś sam 5 Mojżeszowa 31,8  
Jesteś wartościowy 1 Koryntian 6,19-20  
Jesteś cudownie stworzony Psalm 139,14  
Jesteś kochany Rz 8,38-39  
Wybaczone ci Dzieje Apostolskie 13,38  
Jesteś bez winy Kolosan 1,22-23  
Jesteś więcej niż zwycięzcą Rzymian 8,37  
Jesteś arcydziełem Efezjan 2,10  
Jesteś błogosławiony Efezjan 1,3  
Jesteś odważny 2 Koryntian 3,12  
Jesteś wybrany Kolosan 3,12  
Bóg rozkoszuje się tobą Sofoniasza 3,17*

*Here's some truths to mediate on:*

*You are enough Colossians 2:10  
You are free Galatians 5:1  
You are gifted 1 Peter 4:10  
You are holy Ephesians 1:4-5  
You are made great by God Psalms 18:35  
You are not alone Deuteronomy 31:8  
You are valuable 1 Corinthians 6:19-20  
You are wonderfully made Psalms 139:14  
You are loved Romans 8:38  
You are forgiven Acts 13:38  
You are blameless Colossians 1:22-23  
You are more than a conqueror Romans 8:37  
You are a masterpiece Ephesians 2:10  
You are blessed Ephesians 1:3  
You are bold 2 Corinthians 3:12  
You are chosen Colossians 3:12  
God delights in you Zephaniah 3:17*

# Z ŻYCIA POLSKIEGO ZBORU

## “ELIM SPRINGS”

19 listopada 2023 roku członkowie „Elim Springs” Polskiego Kościoła Chrześcijańskiego w Londynie, głosowali nad wyborem kolejnego Starszego. Spośród 3 kandydatów członkowie wybrali na Starszego brata Grzegorza Juzka.

Otoczamy Go modlitwą i prosimy Boga, aby obdarzał go mądrością i usposobił przez Ducha Świętego do tej szczególnej służby w Kościele.

Obecnie Elim Springs PKCh ma dwóch Starszych – braci Sławomira Waloszczyńskiego i Grzegorza Juzka. Obu ich otaczamy naszą modlitwą.

\*\*\*

26 listopada 2023 gościliśmy wśród nas Rev. Davida Campbella, który wygłosił kazanie, a następnie pomodlił się i oficjalnie ustanowił Starszym, wybranego tydzień wcześniej przez członków, brata Grzegorza Juzka. Pobłogosławił również oraz namaścił olejem diakonów: Krzysztofa Szyszko wraz z żoną Lidią, Pawła Ogrodniczaka wraz z żoną Karoliną, Andrzeja Siwaka wraz z żoną Ewą, Roberta Klimczaka, Piotra Suchego i Janusza Dziurdzia.

\*\*\*

2 grudnia 2023 uczestniczyliśmy w Aylesbury w pogrzebie naszej siostry Marzeny Dachnowskiej.

Chcieliśmy szczególnie w tym dniu podziękować Bogu za jej życie, za jej wiarę oraz dzielenie się swą miłością do Jezusa, szczególnie w ostatnim czasie.

Otoczamy też naszą modlitwą brata Bogdana, męża Marzeny. *Panie daj naszemu bratu Bogdanowi szczególne wsparcie w tym trudnym dla niego czasie, jak i ich dzieciom oraz wnukom. Czuwaj nad nim i obdarz go wszelkim Twym błogosławieństwem.*

Dziękujemy też, w imieniu Bogdana i jego bliskich, za Waszą obecność na pożegnaniu naszej siostry.

On 19 November 2023, the members of Elim Springs Polish Christian Church in London voted to elect the next Elder. Out of 3 candidates, the members elected Brother Gregory Juzek as an Elder.



We pray for him. We ask God to give him wisdom and to prepare him through the Holy Spirit for this special ministry in the Church.

Elim Springs PKCh currently has two Elders - Brothers Sławomir Waloszczyński and Gregory Juzek. We surround both of them with our prayers.

\*\*\*

On 26 November 2023, Rev. David Campbell delivered a sermon as our special guest. This was followed by a prayer and the official appointment of Brother Grzegorz Juzek as an Elder. Brother Juzek was elected a week prior by the church members. He also blessed and anointed with oil the deacons: Krzysztof Szyszko and his wife Lidia, Paweł Ogrodniczak and his wife Karolina, Andrzej Siwak and his wife Ewa, Robert Klimczak, Piotr Suchy and Janusz Dziurdz.

\*\*\*

On 2 December 2023 we attended the funeral of our sister Marzena Dachnowska in Aylesbury.

We wanted especially on this day to thank God for her life, for her faith and for sharing her love for Jesus, especially in recent times.



We also surround Brother Bogdan, Marzena's husband, with our prayers. *Lord give our brother Bogdan special support in this difficult time for him, as well as their children and grandchildren. Watch over him and grant him all Your blessings.*

We also thank you, on behalf of Bogdan and his loved ones, for your presence at our sister's farewell.

# GDYBY ON NIE PRZYSZEDŁ

## CZESŁAW BASARA



*„...i nadadzą mu imię Immanuel, co się wyklada:  
Bóg z nami” (Mt 1,23).*

W powietrzu dźwięczy wdzięczna pieśń\*,  
Na niebie jasna gwiazda łśni,  
A z piersi matki modłów głos  
Wznosi się o Dzieciątka dni.

Cichutko płacze Dziecię to –  
Choć gwiazda skrzy – odczuwa ból...  
Gdyż oto w małym Betlejem  
Narodził się wieczności Król!

Kilka lat temu, przed świętami pamiątki Narodzenia Pana Jezusa została wydana niezwykła kartka świąteczna pod tytułem: „Gdyby nie przyszedł Chrystus”. Jej treść oparta jest na słowach Zbawiciela: „Gdybym Ja nie przyszedł”. Pocztówka przedstawiała pewnego kaznodzieję, który w wigilię święta Narodzenia Pańskiego zasnął głębokim snem w swoim pokoju i śnił mu się sen o świecie, w którym Jezus nigdy się nie narodził.

W tym śnie wydawało mu się, że widzi swoją rodzinę, ale dzieci nie zawiesiły swoich skarpet w oczekiwaniu na prezenty od „aniołka”; nie było wianków ani zieleni, którymi zwykle ozdabiano pokój z okazji świąt, nie było żadnych wspomnień o Panu Jezusie dla pociechy i pokrzepienia serc. Wyszedł na ulicę, lecz tam nie było ani jednego kościoła z wieżą, zwróconą ku niebiosom. Wrócił do domu, do swego gabinetu, lecz tam nie było żadnej książki o Zbawicielu. Usłyszał dzwonek –

to małe dziewczynka przyszła prosić go, aby odwiedził jej biedną, umierającą matkę. Poszedł szybko z płaczącym dzieckiem i wszedłszy do pokoju chorej, usiadł koło niej i powiedział: „Mam tu słowa pociechy dla pani” – otworzył Biblię, lecz ta kończyła się księgą proroka Malachiasza i nie było w niej nowotestamentowej wieści, obietnicy nadziei zbawienia; dlatego tylko pochylił głowę i razem z chorą zapłakał gorzkimi łzami rozpaczy. Dwa dni później stał przy jej grobie na cmentarzu i na jego ustach nie było słów pociechy o zwycięskim zmartwychwstaniu ani o otwartym Niebie, tylko: „Wraca się proch do prochu, marność ku marności”, a dalej przed nimi – rozłąka bez końca. Wreszcie uświadomił sobie, że: „On nie przyszedł”, i zapłakał gorzko w swoim smutnym śnie. Nagle obudził się i okrzyk radości wyrwał się z jego ust, ponieważ usłyszał śpiew chóru w sali zebrań, niedaleko jego domu:

Pośpieszcie, o wierni, głośno triumfując,  
By ujrzeć cudowne to Betlejem!  
Ujrzeć Dzieciątka dla nas narodzone!

Oddajmy pokłon Jemu, oddajmy pokłon Jemu,  
Oddajmy pokłon Jemu – Królowi!

Radujmy się i weselmy, gdyż „On przyszedł”. Nie zapomnijmy tego, o czym zwiastował anioł:

*„Oto zwiastuję Wam radość wielką, która będzie udziałem wszystkiego ludu, gdyż dziś narodził się Wam Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan” (Łk 2,10–11).*

# IF HE HAD NOT COME

## CZESŁAW BASARA

*"...and they will give him the name Immanuel, which translates: God with us" (Mt 1:23).*

A grateful song\* sounds in the air,  
A bright star shines in the sky,  
And from the mother's breast the voice of prayers  
Rises about the Child's days.

Silently the Child weeps -  
Though the star sparkles - He feels pain...  
For behold, in little Bethlehem,  
The King of eternity is born!

A few years ago, before the Christmas commemoration of the Nativity of Jesus, an unusual Christmas card was published under the title: "If Christ had not come". Its content is based on the Saviour's words: "If I had not come". The postcard depicted a preacher who, on the eve of the Feast of the Nativity, fell into a deep sleep in his room and dreamt a dream of a world in which Jesus had never been born.

In this dream he thought he saw his family, but the children had not hung up their socks in anticipation of presents from the 'angel'; there were no garlands or greenery with which the room was usually decorated to celebrate Christmas, no memories of the Lord Jesus to consolation and heartening. He went out into the street, but there was not a single church there with a steeple facing the heavens. He returned home to his study, but there was no book about the Saviour there. He heard a bell ring - it was a little girl coming to ask him to visit her poor, dying mother. He went quickly with the crying child and, having entered the sick woman's room, sat down beside her and said: "I have here words of consolation for you" - he opened the Bible, but this ended with the book of the prophet Malachi and there was no New Testament tidings in it, no promise of the hope of salvation; so he only bowed his head and wept bitter tears of despair together with the sick woman. Two days later he was standing by her grave in the cemetery, and on his lips were no words of consolation about a victorious resurrection or an open Heaven, only: "One returns dust to dust, futility to futility", and further ahead - separation without end. Finally, he realised that: "He has not come", and wept bitterly in his sad dream. Suddenly he woke up and a cry of joy broke from his lips, as he heard the choir singing in the meeting hall, not far from his house:

Haste, O faithful ones, in loud triumph,  
To see the wonder of this Bethlehem!

To see the Child born for us!

Let us worship Him, Let us worship Him, Let us worship Him, let us worship Him, the King!

Let us rejoice and be glad, for 'He has come'.  
Let us not forget what the angel proclaimed:

*"Behold, I proclaim to you great joy, which shall be to all the people, for unto you is born this day a Saviour, who is Christ the Lord" (Lk 2:10-11).*

### **What if Jesus Christ had never come?**

Apart from the resurrection of Christ, no event is more incredible, more astonishing and more miraculous than the incarnation of Jesus Christ. It means that God took on human flesh! The celebration of the Saviour's birth should make non-believers jealous when they observe the joy of Christians experiencing the fact of the Nativity of Jesus Christ.

The widely known theologian, Augustine of Hippo /from North Africa/, one of the greatest minds of the first millennium, envied Christians before his conversion because he saw that they had something that he did not. He was enslaved by the pursuit of his desires, and he constantly met Christians who were in control of their passions. He eventually became one of the most influential Christians.

It is true that during the Christmas season, people can stop and listen to the Gospel. The name of Jesus appears everywhere at this time. The Gospel is read in public. Carols about the birth of Jesus Christ are heard on the radio. Television broadcasts joyful Christmas programmes. On the internet, we can find out how this Christmas is experienced in other countries and in other cultures. In shopping centres, we hear the sounds of popular carols. We wish each other Christmas greetings, and not on our own birthdays, but on the occasion of the Nativity of Jesus Christ. In our country, it is difficult not to catch the joyful atmosphere and miss the significance of these special days!

Even people who do not usually think about God or adhere to Christianity have a time of respite, of self-reflection. Thanks to these festivals, many learn that God is interested in us! In Scripture we read:

*"...for God did not send the Son into the world to judge*

## A gdyby Jezus Chrystus nigdy nie przyszedł?

Oprócz zmartwychwstania Chrystusa żadne wydarzenie nie jest bardziej niewiarygodne, bardziej zadziwiające i cudowne niż wcielenie Jezusa Chrystusa. Znaczy to, że Bóg przyjął ludzkie ciało! Świętowanie narodzin Zbawiciela powinno wzbudzić zazdrość u niewierzących, kiedy obserwują radość chrześcijan przeżywających fakt Narodzenia Jezusa Chrystusa.

Szeroko znany teolog, Augustyn z Hippony /z Afryki Północnej/, jeden z najwspanialszych umysłów pierwszego tysiąclecia, przed swoim nawróceniem zazdrościł chrześcijanom, ponieważ widział, że mają coś, czego nie miał on. Był zniewolony pogonią za swoimi pożądaniami, a ciągle spotykał chrześcijan, którzy panowali nad swoimi namiętnościami. Stał się w końcu jednym z najbardziej wpływowych chrześcijan.

Prawdą jest, że w okresie świąt Narodzenia Pańskiego ludzie mogą się zatrzymać i posłuchać Ewangelii. Imię Jezus w tym czasie pojawia się wszędzie. Ewangelię czyta się publicznie. W radiu słychać kolędy o narodzinach Jezusa Chrystusa. Telewizja nadaje radosne programy świąteczne. W internecie możemy dowiedzieć się, jak święta te przeżywane są w innych krajach i w innych kulturach. W centrach handlowych słyszemy dźwięki popularnych kolęd. Nawzajem składamy sobie życzenia świąteczne i to nie z okazji naszych własnych urodzin, ale z okazji Narodzenia Pana Jezusa Chrystusa. W naszym kraju trudno nie wychwycić radosnej atmosfery i przegapić znaczenie tych szczególnych dni!

Nawet osoby, które zwykle nie myślą o Bogu lub nie przyznają się do chrześcijaństwa, mają czas wytchnienia, zastanowienia nad sobą. Dzięki tym świętom wielu dowiaduje się o tym, że Bóg się nami interesuje! W Piśmie Świętym czytamy:

*„...bo nie posłał Bóg Syna na świat, aby sądził świat, lecz aby świat był przez niego zbawiony. Kto wierzy w Niego, nie będzie sądzony; kto zaś nie wierzy, już jest osądzony, dlatego że nie uwierzył w imię jednorodzonego Syna Bożego” (J 3,18–19).*

Nie przegap okazji, by pomyśleć i porozmawiać z kimś o Jezusie Chrystusie!

Gdyby Jezus Chrystus nie przyszedł na nasz świat, cały ten czas świąteczny nie miałby żadnego sensu. Nie możemy pozwolić na to, aby ktośkolwiek obrabował nas z radości przeżywania Narodzin Jezusa Chrystusa. Nie chodzi przecież o prezenty, którymi się obdarowujemy, czy tylko o życzenia, które składamy. Nie chodzi o ozdoby, które tym świętom towarzyszą. Chodzi o najważniejszą Osobę na świecie. Chodzi o Boga, który stał się Człowiekiem!

Ale co by było, gdyby Jezus Chrystus nigdy nie przyszedł? Te dni byłyby po prostu kolejnymi szarymi dniami, oznaczającymi jedynie zimowe przesilenie. Gdyby Jezus Chrystus nigdy nie przyszedł, minęłoby nas bardzo wiele. Właśnie, co? Bóg dał nam czas, abyśmy o tym pomyśleli!

Gdyby Jezus Chrystus nie przyszedł, nigdy nie doznalibyśmy osobistego dotyku Boga.

Bóg posłał na świat Kogoś, kto był najbliższy Jego sercu. Posłał Swojego ukochanego Syna, Jezusa Chrystusa. On przyszedł na ten świat, aby ukazać nam miłość Boga Ojca. Jako Dobry Pasterz dobrze zna Swoje owce i chce, aby osobiście знаły Jego Ojca, tak jak On je zna. Jezus Chrystus przyszedł i ostatecznie umarł, aby przyprowadzić nas do Boga. Nasz Stwórca posłał Swojego Syna, aby Jego Duch mógł zamieszkać w naszych sercach!

Gdybyś był Bogiem, to jak byś zakomunikował, że kochasz ludzi? Gdybyś był Bogiem i chciałbyś, aby ludzie poznali Twoją miłość, jak byś im to przekazał? Czy dotknąłbyś ziemię trzęsieniem ziemi? Może zadziwiłbyś ludzi, pisząc na chmurach za pomocą błyskawicy? A może wysłałbyś do nich jakieś starożytne książki? A może przyszedłbyś osobiście? Takie osobiste przyjscie byłoby ryzykowne. Mógłbyś zostać odrzucony lub źle zrozumiany. Mógłbyś zostać wykorzystany. To mogłoby kosztować Cię śmierć.

*Święta Bożego Narodzenia to dni, w których pamiętamy, że Bóg przekazał nam Swoją miłość i zrobił to osobiście. Bóg dał Swego jedyne Syna, abyśmy mieli życie wieczne. Narodziny Jezusa Chrystusa to najlepszy sposób, w jaki Bóg mógł wyrazić Swoje pragnienie, by nas osobiście poznać.*

Gdyby Jezus Chrystus nie przyszedł, nigdy nie doznalibyśmy przebaczenia swoich grzechów.

Gdyby Jezus Chrystus nie przyszedł, naszym życiem rządziłoby poczucie winy. Na różne sposoby ludzie usiłują pozbyć się poczucia winy za swój grzech. Próbuja zabić w y r z u t y sumienia. Niektórzy sięgają po a l k o h o l lub narkotyki w celu złagodzenia poczu-





*the world, but that the world might be saved through him. Whoever believes in him will not be judged; but whoever does not believe is already judged, because he has not believed in the name of the only-begotten Son of God” (Jn 3:18-19).*

Don't miss the opportunity to think and talk to someone about Jesus Christ!

If Jesus Christ had not come into our world, this whole Christmas season would be meaningless. We must not allow anyone to rob us of the joy of experiencing the Birth of Jesus Christ. After all, it's not about the presents we give each other or just the wishes we make. It is not about the decorations that accompany this Christmas. It is about the most important Person in the world. It is about God who became Man!

But what if Jesus Christ had never come? These days would have been just another grey day, marking only the winter solstice. If Jesus Christ had never come, we would have passed a great deal. Exactly what? God has given us time to think about it!

If Jesus Christ had never come, we would never have experienced the personal touch of God.

God sent into the world Someone who was closest to His heart. He sent His beloved Son, Jesus Christ. He came into this world to show us the love of God the Father. As the Good Shepherd, He knows His sheep well and wants them to know His Father personally, just as He knows them. Jesus Christ came and ultimately died to bring us to God. Our Creator sent His Son so that His Spirit could dwell in our hearts!

If you were God, how would you communicate that you love people? If you were God and you wanted people to know your love, how would you communicate it to them? Would you touch the earth with an earthquake? Perhaps you would amaze people by writing on the clouds with lightning? Or would you send some ancient books to them? Or would you come in person? Such a personal coming would be risky. You could be rejected or misunderstood. You could be taken advantage of. It could cost you your death.

*Christmas is the days when we remember that God gave us His gift of salvation and He did it personally. God gave His only Son so that we might have eternal life. The birth of Jesus Christ is the best way God could express His desire to know us personally.*

If Jesus Christ had not come, we would never have experienced the forgiveness of our sins.

If Jesus Christ had not come, our lives would be ruled by guilt. In various ways people try to get rid of the guilt of their sin. They try to kill remorse. Some turn to alcohol or drugs to alleviate their feelings of guilt. In this way they want to drown out the voice of their conscience and forget their problems, at least for a while.

If Jesus Christ had not come, we would have to live under the weight of our guilt. We would rightly be constantly convinced of our sin, of God's justice and of the coming judgement. Guilt arises when we are aware that we are not righteous before God. Or when we do not treat people as we should. It appears when we choose to disregard God's commandments. If Jesus Christ had not come, we would be powerless against guilt. God's forgiveness removes guilt.

It is a wonderful realisation that God forgives our sin, removing our guilt, showing us that we don't have to work at accepting us. Jesus Christ brought forgiveness of our sins. This was the reason for His coming into the world. People who have been forgiven of sin can experience true joy. It is amazing how many people at Christmas long for this gift of the forgiveness of their sins.

The greatest prophet - John the Baptist came as a messenger from God before Jesus Christ was born. His message was that God, guided by mercy, wants to give us, through Jesus Christ, the chance to have our sins forgiven. It was about John the Baptist that the evangelist Luke wrote:

*“And you, child, shall be called a prophet of the Most High, for you shall precede the Lord to prepare his ways, to give his people the knowledge of salvation through the forgiveness of their sins” (Lk 1:76-77).*

The greatest gift at this Christmas, and every day of the year, is the offer of God's forgiveness of sins.

If Jesus Christ had not come, we would never have any hope for the future.

Every time a child is born, we are given a new reminder that God is not finished with this world. There is hope for the future. God's patience with sinners continues. His final judgment is yet to come. We have time to repent, trust Him and know Him personally.

cia winy. Chcą oni w ten sposób zagłuszyć głos sumienia i choć na chwilę zapomnieć o swoich problemach.

Gdyby Jezus Chrystus nie przyszedł, musielibyśmy żyć pod ciężarem swoich win. Słusznie byłibyśmy nieustannie przekonywani o swoim grzechu, o Bożej sprawiedliwości i o nadchodzącym sądzie. Pojawia się wina, kiedy mamy świadomość, że nie jesteśmy przed Bogiem sprawiedliwi. Albo kiedy nie traktujemy ludzi tak, jak powinniśmy. Pojawia się, kiedy postanawiamy lekceważyć przykazania Boże. Gdyby Jezus Chrystus nie przyszedł, byłibyśmy bezsilni wobec poczucia winy. Boże przebaczenie usuwa poczucie winy.

To jest wspaniała świadomość tego, że Bóg wybacza nam grzech, usuwa nasze poczucie winy, pokazując nam, że nie musimy pracować nad tym, aby nas zaakceptował. Jezus Chrystus przyniósł odpuszczenie naszych grzechów. To był powód Jego przyjścia na świat. Ludzie, którym odpuszczono grzech, mogą przeżywać prawdziwą radość. To zdumiewające, jak wielu ludzi w czasie świąt Narodzenia Pańskiego pragnie tego daru odpuszczenia swoich grzechów.

Największy prorok – Jan Chrzciciel przyszedł jako posłaniec od Boga, zanim narodził się Jezus Chrystus. Jego przesłanie mówiło o tym, że Bóg, kierując się miłosierdziem, chce nam dać dzięki Jezusowi Chrystusowi szansę odpuszczenia naszych grzechów. To o Janie Chrzcicielu ewangelista Łukasz napisał:



„A Ty, dziecię, prorokiem Najwyższego nazwane będziesz, bo poprzedzać będziesz Pana, aby przygotować drogi jego, aby dać ludowi jego poznanie zbawienia przez odpuszczenie grzechów ich” (Łk 1,76–77).

Największym darem w okresie tych świąt Narodzenia Pańskiego, a także każdego dnia w roku, jest oferta Bożego odpuszczenia grzechów.

Gdyby Jezus Chrystus nie przyszedł, nigdy nie mielibyśmy żadnej nadziei na przyszłość.

Za każdym razem, kiedy przychodzi na świat dziecko, otrzymujemy nowe przypomnienie, że Bóg nie skończył z tym światem. Jest nadzieja na przyszłość. Cierpliwość Boga wobec grzeszników trwa. Jego ostateczny wyrok dopiero nadejdzie. Mamy czas, aby się upamiętać, zaufać Mu i osobiście Go poznać.

Gdyby Jezus Chrystus nie przyszedł, nie wiedzielibyśmy, że po śmierci możliwe jest zmartwychwstanie do życia wiecznego. **Ale On przyszedł!** Pełnił służbę uzdrawiania. Zmieniał życie ludzi. Nauczał Swoich naśladowców, którzy zapisywali to, co powiedział, w Nowym Testamencie. Umarł na krzyżu i zmartwychwstał, aby dać nam nadzieję na przyszłość. Jego zmartwychwstanie oznacza, że Ci, którzy w Niego wierzą, również powstaną do życia. Jeśli wierzymy, że On jest zmartwychwstaniem i życiem, wtedy Jego obietnica odnośnie do przyszłości należy do nas. On powiedział:

„Jam jest zmartwychwstanie i żywot; kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. A kto żyje i wierzy we mnie, nie umrze na wieki. Czy wierzysz w to?” (J 11,25–26).

Tak więc **Narodzenie Pańskie to święto pełne nadziei**. Bez względu na to, co wydarzy się w tym życiu, Bóg daje nadzieję przez wiarę w Swojego Syna Jezusa. Mamy powód, by żyć, by wierzyć, by mieć nadzieję. Każdy człowiek może zaufać Jezusowi Chrystusowi jako swojemu Zbawicielowi. Narodziny, życie, służba, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa są podstawą pewnej nadziei, że życie wieczne może być nasze. Może być Twoje!

Wiemy, że Bóg nas kocha, chce mieć z nami osobistą więź, oferuje uwolnienie od winy i daje nam nadzieję na przyszłość. Czego więcej moglibyśmy chcieć od Boga?

Artykuł ten stanowi rozdział 6 książeczki pod tytułem „Gdyby On nie przyszedł?”.

\* L. B. Cowman, „Strumienie na pustyni”.  
<http://www.radiopielgrzym.pl/strumienie-na-pustyni-25-gru-dzien.html>.



# BEHOLD YOUR KING

**For to us a child is born, to us a son is given,  
and the government will be on his shoulders.  
And he will be called Wonderful Counselor, Mighty God,  
Everlasting Father, Prince of Peace.**

## ISAIAH 9:5

If Jesus Christ had not come, we would not know that a resurrection to eternal life is possible after death. **But He came!** He performed the ministry of healing. He changed people's lives. He taught His followers, who recorded what He said in the New Testament. He died on the cross and rose again to give us hope for the future. His resurrection means that those who believe in Him will also rise to life. If we believe that He is the resurrection and the life, then His promise regarding the future belongs to us. He said:

*"I am the resurrection and the life; he that believeth in me, though he were dead, yet shall he live. And whosoever liveth and believeth in me shall not die for ever. Do you believe this?" (J 11,25-26).*

So **the Nativity of the Lord is a festival full of hope.** No matter what happens in this life, God gives hope through faith in His Son Jesus. We have a reason to live, to believe, to hope. Every person can trust in Jesus Christ as their Saviour. The birth, life, ministry, death and resurrection of Jesus Christ are the basis for the sure hope that eternal life can be ours. It can be yours!

We know that God loves us, wants a personal relationship with us, offers release from guilt and gives us hope for the future. What more could we want from God?

This article is chapter 6 of a booklet entitled "If He Had Not Come?".

\* L. B. Cowman, 'Streams in the desert'. From: <http://www.radiopielgrzym.pl/strumienie-na-pustyni-25-gru-dzien.html>.



# WĄTPLIWOŚCI... JAK SOBIE Z NIMI RADZIĆ?

## MICHAEL PATTON

Czy w swojej wierze zmagasz się z wątpliwościami? Jestem przekonany, że szczerą odpowiedź na tak postawione pytanie zawsze będzie twierdząca.

Wątpliwości wpływają na życie wielu wierzących. W rzeczywistości, niczyja wiara nie jest ich pozbawiona. Twoja również. Jeśli Twoja wiara nie jest perfekcyjna, oznacza to, że każdego dnia możesz dążyć do jej wzmocnienia. Lubię myśleć o wątpliwościach jako o moście, który oddziela naszą obecną wiarę od tej doskonałej. Jeśli przyjmujemy taką definicję, okaże się, że wątpliwości dotyczą każdego z nas.

Co więcej, chrześcijanie mogą podawać w wątpliwość różne aspekty Bożego dzieła. Niekiedy wątpimy w zbawienie, innym razem – w Bożą miłość. Wielokrotnie w swoim życiu będziemy wątpić nawet w wiarygodność Pisma Świętego, istnienie Boga czy tożsamość Chrystusa.

Nawet Jan Chrzciciel, którego Jezus określa „największym zrodzonym z niewiasty” (Mt 11,11) wyraził swoje wątpliwości dotyczące tożsamości Chrystusa (Mt 11,3).

Przedstawiam więc siedem postaw, które pomagają radzić sobie z wątpliwościami:

### 1. Bądź wyrozumiały dla wątpiących

List Judy 22 radzi, abyśmy mieli litość dla tych, którzy wątpią. Łatwo jest osądzać, potępiać i spoglądać z wyższością na osoby wątpiące. Niektórzy mogą nawet uznawać ich za chrześcijan gorszego sortu. Jednakże litość względem wątpiących wyraża się poprzez wsparcie, pocieszenie i działanie dla ich zbudowania.

Wielokrotnie, wątpliwości nie są jednorazowym epizodem, który dopada nas w środku nocy i przechodzi wraz z pierwszymi promieniami słońca. Niektórzy zmagają się z wątpliwościami przez całe życie. Leżą one w ich naturze. Powinno się podchodzić do nich (i do siebie) z łaskawością. Być może będziesz musiał wielokrotnie odpowiadać na te same, wciąż zadawane pytania. Jest to zupełnie normalne. Potraktuj to jako możliwość ćwiczenia swojej cierpliwości.

### 2. Zrozum, że wątpliwości często są załączkiem głębszej wiary

Wielu z nas nawróciło się w młodym wieku, dzięki wierze zaszczerpionej nam przez rodziców, którym bezgranicznie ufaliśmy. Gdy stajemy się samodzielni, nasza wiara testowana jest przez różnorodne próby, pokusy i cierpienie (Job, Łk 8,5–15, Rz 5,3–4, Jk 1,3).

Właśnie dlatego najpoważniejsze wątpliwości tak często spotykają wierzących w wieku 20–30 lat. Nie jest to jednak nic złego. Jest to naturalne, że wszyscy rozważamy i nieustannie weryfikujemy prawdy, na których opieramy swój system wartości. Wątpliwości pomagają nam bardziej docenić swoją wiarę i często prowadzą do jej wzmocnienia.

### 3. Dopuść możliwość życia w częściowej niewiedzy

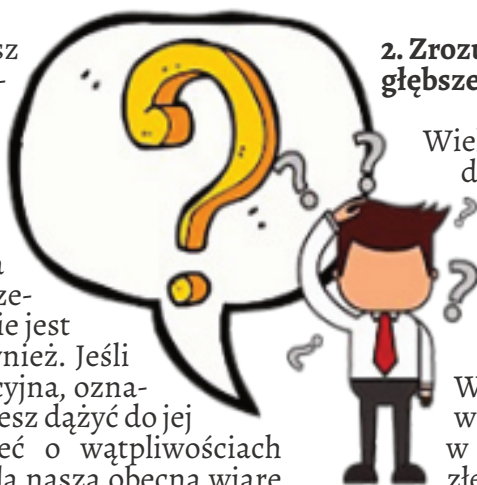
Nierzadko odczuwamy potrzebę poznania odpowiedzi na wszystkie trapiące nas pytania. Chcemy doświadczyć pełnego zrozumienia, jeszcze zanim oddamy nasze życie Bogu.

Mimo że Bóg ujawnił nam wiele sekretów swojego dzieła i umożliwił nam ich zrozumienie, wciąż istnieją tajemnice, które należą wyłącznie do Pana (5 Mojż 29,28). Nigdy nie będziemy w stanie w pełni zrozumieć istoty Trójcy ani pojąć, w jaki sposób Bóg stworzył świat z nicości. Jednakże na podstawie wiedzy, która została nam objawiona, możemy zaufać Bogu także w kwestiach, których nie pojmujemy.

### 4. Skup się na kluczowych zagadnieniach

W Liście do Koryntian apostoł Paweł skupia się na przekazaniu wierzącym spraw najwyższej wagi (1 Kor 15). Opisuje zbawczą śmierć i zmartwychwstanie Jezusa jako fundament wiary chrześcijańskiej.

Wielu z nas rozwodzi się nad drugorzędnymi kwestiami, takimi jak dokładny czas i sposób stworzenia świata lub nad dokładnym obrazem powrotu Jezusa. Te i inne kwestie były i są przedmiotem zażartych sporów między wierzącymi. Jednakże wszyscy biblijnie wierzący chrześcijanie zawsze zgadzali się, co do tego, kim był i co zrobił Jezus Chrystus.



# DOUBTS...

## HOW TO DEAL WITH THEM?

### MICHAEL PATTON

Do you struggle with doubt in your faith? I am convinced that the honest answer to such a question will always be yes.

Doubts affect the lives of many believers. In fact, no one's faith is without them. Neither is yours. If your faith is not perfect, it means that every day you can strive to strengthen it. I like to think of doubt as the bridge that separates our current faith from the perfect one. If we accept this definition, we find that doubt touches each of us.

Moreover, Christians may doubt various aspects of God's work. Sometimes we doubt salvation, other times we doubt God's love. Many times in our lives we will even doubt the reliability of Scripture, the existence of God or the identity of Christ.

Even John the Baptist, whom Jesus describes as "the greatest born of woman" (Mt 11:11) expressed his doubts about the identity of Christ (Mt 11:3).

So I present seven attitudes to help deal with doubt:

#### **1. Be understanding to doubters**

Jude 22 advises us to have compassion on those who doubt. It is easy to judge, condemn and look down on doubters with superiority. Some may even regard them as inferior Christians. However, compassion towards doubters is expressed through support, comfort and action for their edification.

Many times, doubt is not a one-off episode that catches us in the middle of the night and passes with the first rays of the sun. Some people struggle with doubts throughout their lives. They lie in their nature. You should approach them (and yourself) with grace. You may have to answer the same questions over and over again. This is perfectly normal. Think of it as an opportunity to exercise your patience.

#### **2. Understand that doubt is often the seed of a deeper faith**

Many of us were converted at a young age, thanks to the faith instilled in us by our parents, whom we trusted implicitly. As we become independent, our faith is tested by various trials, temptations and suffering (Job, Lk 8:5-15, Rom 5:3-4, James 1:3).

This is why the most serious doubts so often confront believers in their 20s and 30s. However, this is not a bad thing. It is natural for all of us to consider and constantly review the truths on which we base our value system. Doubt helps us to appreciate our faith more and often leads to its strengthening.

#### **3. Allow for the possibility of living in partial ignorance**

It is not uncommon for us to feel the need to know the answers to all the questions that trouble us. We want to experience full understanding even before we surrender our lives to God.

Even though God has revealed to us many secrets of His work and enabled us to understand them, there are still mysteries that belong to the Lord alone (5 Deut 29:28). We will never be able to fully understand the essence of the Trinity or comprehend how God created the world from nothingness. However, on the basis of the knowledge that has been revealed to us, we can also trust God in matters that we do not comprehend.

#### **4. Focus on key issues**

In the Epistle to the Corinthians, the apostle Paul focuses on communicating matters of utmost importance to believers (1 Corinthians 15). He describes the saving death and resurrection of Jesus as the foundation of the Christian faith.

Many of us dwell on secondary issues, such as the exact time and manner of the creation of the world or the exact image of Jesus' return. These and other issues have been and continue to be fiercely disputed among believers. However, all Bible-believing Christians have always agreed on who Jesus Christ was and what he did.

So don't blame yourself if you begin to doubt what you have been taught on secondary issues. Many of us are still puzzling over these issues.

#### **5. Build on the faith you still have**

Doubt is not a lack of faith. As we have already stated, it is the bridge that connects our present faith to perfect faith. This bridge will continue to exist until we die or Jesus Christ returns. However, when we go through a crisis of faith, it is difficult for us to think this way. When doubts arise in our lives that affect our consciousness, we often interpret them as a loss of faith. We fail to



Nie obwiniaj się zatem, jeśli zaczynasz wątpić w to, czego nauczono Cię w kwestiach drugorzędnych. Wielu z nas wciąż zastanawia się nad tymi zagadnieniami.

## 5. Opieraj się na wierze, którą wciąż posiadasz

Wątpliwość nie jest brakiem wiary. Jak już stwierdziliśmy, jest ona mostem, który łączy naszą obecną wiarę z wiarą doskonałą. Ten most będzie istniał do momentu naszej śmierci lub powrotu Jezusa Chrystusa. Jednakże, gdy przechodzimy kryzys wiary, trudno jest nam myśleć w ten sposób. Gdy w naszym życiu pojawiają się wątpliwości, które wpływają na naszą świadomość, często interpretujemy je jako utratę wiary. Nie potrafimy spojrzeć na sprawę z należyty dystansem. Wydaje nam się, że nieuchronnie zbliżamy się do całkowitego porzucenia wiary.

Niestety, gdy zaczynamy myśleć w ten sposób, a także gdy inni traktują nas jak zarażonych wirusem wątpliwości, zaczynamy żyć jak niewierzący. Opieranie się grzechom staje się coraz trudniejsze. Jak widać, bardzo ważne jest, aby osoby zmagające się z wątpliwościami nie pozwalały im wpływać na swoje życie. Zachęcaj więc wątpiących, aby kontynuowali swoje chrześcijańskie życie, pokutując i ufając Ewangelii, nawet jeśli emocjonalnie nie czują się wierzącymi.

## 6. Podważaj swoje wątpliwości



Dlaczego tak łatwo obdarzyć wątpliwości zaufaniem, którym nie darzysz swojej wiary?

Czy każda wątpliwość jest tak przekonująca, że nie może być zakwestionowana?

Gdy przechodzimy przez okres słabości, powinniśmy pamiętać o tym, aby również na wątpliwości spoglądać krytycznym okiem. Wątpliwość nigdy nie oferuje nam alternatywnego rozwiązania. Po prostu stara się podważyć przekonanie, w którym trwamy. Jako chrześcijanie możemy jednak mieć pewność, że fundamenty naszej wiary nie mogą zostać naruszone przez wątpliwości. Niepewność może dawać nam się we znaki jednak, gdy nauczymy się podważać wątpliwości, nasza wiara zawsze pozostanie nienaruszona.

## 7. Zajmij się kwestią grzechu w swoim życiu

Specjalnie zostawiłem ten punkt na sam koniec. Nierzadko jest to pierwsza sfera, na której skupiają się chrześcijanie w wypadku kryzysu wiary. Być może dlatego, że pozwala ona uczynić wątpliwości czymś bardziej namacalnym. Często pozwala również na błyskawiczne znalezienie rozwiązania. „A więc podważasz swoją wiarę? Przystań grzeszyć!”. Z reguły jednak wątpliwości bywają znacznie bardziej skomplikowanym zagadnieniem.

Jednakże musimy zdawać sobie sprawę, że grzech faktycznie potrafi skutecznie pozbawić

nas wiary. Nieposłuszeństwo Bogu zawsze będzie powodowało znaczny jej uszczerbek.

Wszyscy jesteśmy grzesznikami, jednak niektóre grzechy mogą wpływać wyjątkowo źle na nasze myślenie i spojrzenie na świat – zwłaszcza, gdy staramy się je usprawiedliwiać.

Na przykład, samo zmaganie się z pożądaniem wobec osoby tej samej płci nie jest jeszcze grzechem, ale jest nim aktywne pielęgnowanie homoseksualizmu i próba biblijnego uzasadnienia jego nieszkodliwości. Szkoda, którą wówczas ponosimy, ma charakter nie tylko moralny, społeczny i fizyczny. Taka aktywność wpływa destruktywnie na sposób naszego myślenia. Wysiłek włożony w kreatywną interpretację Biblii, tak aby była ona bardziej przychylna dla homoseksualizmu, zapożycuje w pozostałych kwestiach. Prędzej czy później wykorzystasz ten model myślenia również do usprawiedliwienia innych grzechów.

Jeśli jesteś wewnętrznie przekonany, że powinienes coś uczynić, a nie czynisz tego, Twoje wątpliwości również przybiorą na sile, a kryzys wiary stanie się trudniejszy do pokonania.

Jeśli rozmawiasz z osobą wątpiącą, we właściwym momencie powinieneś zadać pytania, które pozwolą Ci wysondować, czy przyczyną słabości rozmówcy nie są właśnie podobne konflikty wewnętrzne. Jednakże natychmiastowe i jednoznaczne oskarżanie osoby wątpiącej o trwanie w poważnym grzechu może okazać się pochopne i krzywdzące. Zapytaj więc po prostu, czy w życiu Twojego rozmówcy występuje jakiś konkretny grzech, który może przyczyniać się do rozwoju wątpliwości. Jeżeli odpowiedź na to pytanie jest przecząca lub nie możesz znaleźć jednoznacznej przyczyny, nie brnij dalej w ten temat.

### Dwie drogi

Zauważyłem, że wątpiący dzielą się na dwie grupy. Pierwsi oddalają się od Boga w przekonaniu, że w ten sposób zbliżają się do doświadczenia prawdziwej wolności. Drudzy również czują, że ich wiara słabnie, ale są tym odczuciem bardzo zaniepokojeni. Różnica pomiędzy grupami polega na tym, że Ci drudzy nieprzerwanie zwracają swój wzrok na Jezusa, płacząc i wyciągając ręce w nadziei na pomoc. Dzięki Bogu, zdecydowana większość takich wątpiących ostatecznie odzyskuje swoją wiarę. To normalne, że – do pewnego stopnia – żyjesz w krainie wątpliwości. Jednak możliwe jest, aby owa kraina pozostawała w obrębie królestwa wiary. Podważanie swojej wiary nie świadczy o jej braku. Dwudziesty drugi werset Listu Judy zachęca, abyśmy mieli *litość dla wątpiących*, niezależnie od tego, czy owymi wątpiącymi są inni ludzie, czy my sami. Niech Bóg pozwoli nam postępować właśnie w ten sposób.

Tłumaczenie: Maciej Jankowski,  
Rozwój Kościoła poprzez ewangelizację  
[www.razemdlaewangelii.pl](http://www.razemdlaewangelii.pl)

put things into perspective. It seems to us that we are inevitably approaching a complete abandonment of faith.

Unfortunately, when we begin to think this way, and when others treat us as if we are infected with the virus of doubt, we begin to live as unbelievers. Resisting sin becomes increasingly difficult. As you can see, it is very important for those struggling with doubt not to let it affect their lives. So encourage doubters to continue their Christian life by repenting and trusting in the Gospel, even if emotionally they do not feel like believers.

## 6. Challenge your doubts

Why is it so easy to give doubt the confidence you don't have in your faith?

Is every doubt so convincing that it cannot be challenged?

When we are going through a period of weakness, we should remember to also look at doubt with a critical eye. Doubt never offers us an alternative solution. It simply seeks to undermine the conviction in which we persist. As Christians, however, we can be sure that the foundations of our faith cannot be undermined by doubt. Uncertainty can give us a hard time however, when we learn to challenge doubt, our faith will always remain intact.

## 7. Address the issue of sin in your life

I have purposely left this point for the very end. It is not uncommon for this to be the first area that Christians focus on in the event of a crisis of faith. Perhaps because it helps to make doubt something more tangible. It also often allows for an instant solution. "So you are questioning your faith? Stop sinning!". As a rule, however, doubt can be a much more complicated issue.

However, we must realise that sin can indeed effectively rob us of our faith. Disobedience to God will always result in significant damage to it.

We are all sinners, but some sins can affect our thinking and outlook on the world extremely badly - especially when we try to justify them.

For example, simply struggling with same-sex lust is not yet a sin, but actively cultivating homosexuality and trying to justify its harmlessness biblically is. The harm we then suffer is not only moral, social and physical. Such activity has a destructive effect on the way we think. The effort put into creatively interpreting the Bible so that it is more sympathetic to homosexuality will pay off in other matters. Sooner or later you will also use this model of thinking to justify other sins.

If you are inwardly convinced that you should do something and you don't do it, your doubts will

also take on a life of their own and the crisis of faith will become more difficult to overcome.

If you are talking to a doubting person, at the right moment you should ask questions that will allow you to investigate whether similar internal conflicts are the cause of your interlocutor's weakness. However, to immediately and unequivocally accuse the doubter of persisting in serious sin may prove rash and hurtful. So simply ask whether there is any particular sin in your interlocutor's life that may be contributing to the development of doubt. If the answer to this question is no or you cannot find a single significant cause, do not pursue the subject further.

Two ways

I have noticed that doubters fall into two groups. The first distance themselves from God in the belief that by doing so they are coming closer to experiencing true freedom. The second also feel that their faith is weakening, but are very concerned by this feeling. The difference between the groups is that the latter continually turn their gaze to Jesus, weeping and stretching out their hands in the hope of help. Thank God, the vast majority of such doubters eventually regain their faith.

It is normal - to some extent - to live in the land of doubt. However, it is possible for this land to remain within the realm of faith. Questioning one's faith does not indicate a lack of faith. The twenty-second verse of the Epistle of Jude encourages us to *have mercy on doubters*, whether those doubters are other people or ourselves. May God enable us to act in this way.

Translation: Maciej Jankowski



# ROZWÓJ KOŚCIOŁA POPRZEZ EWANGELIZACJĘ

WILLIAM McDONALD

Każdy zbor, który pragnie wzrastać, musi zmierzyć się z następującym faktem: od 80% do 90% nowo nawróconych osób miało na początku kontakt z poszczególnymi wierzącymi w sferze ich życia codziennego, czy to w pracy, w szkole czy w sąsiedztwie. Nie umniejsza to innych metod ewangelizacji, ale pokazuje, że to osobista, oparta o styl życia ewangelizacja góruje nad wszystkimi innymi.

Nie powinniśmy się temu dziwić. To właśnie w ten sposób rozprzestrzeniła się wiara we wczesnym okresie istnienia kościoła. Chrześcijaństwo poważnie potraktowało słowa zmartwychwstałego Zbawiciela: „(...) i będziecie mi świadkami” (Dz. Ap. 1,8). Oni „(...) szli z miejsca na miejsce i zwiastowali dobrą nowinę” (Dz. Ap. 8,4). Świat nigdy nie będzie ewangelizowany w żaden inny sposób.

Musimy porzucić powszechne, aczkolwiek błędne przekonanie, że odpowiedzialnością wierzącego jest wyłącznie sprawić, by niezbawieni zaczęli uczestniczyć w nabożeństwach, aby to kaznodzieja mógł przedstawić im tam ewangelię i potem doprowadzić do Chrystusa. Każdy wierzący powinien wykonywać pracę ewangelisty. Powinien być w stanie przedstawić drogę zbawienia osobom w swoim otoczeniu. Następnie, kiedy odczuje, że Duch Święty dokładnie przekonał ich już o grzechu, powinien być w stanie doprowadzić ich do Chrystusa jako jedynej nadziei na wieczne życie.

Nie oznacza to, że nasza ewangelizacja powinna być niezwiązana z lokalnym zborom. Choć naszym głównym celem jest to, aby ludzie przychodzili do Chrystusa, chcemy również, aby dołączali do społeczności. Zapraszamy nienawróconych na spotkania, aby potwierdzić tam nasze świadec-

two, które już im złożyliśmy. Lub jeśli już wskazaliśmy im na Chrystusa, prowadzamy ich do zboru by stali się uczniami zgodnie z Wielkim Posłannictwem.

Zbór misyjny to zbor, który się modli. Należy zacząć od modlitwy. To tu dokonują się niesamowite dzieła. Święci muszą z desperacją w sercu wstać się przed Bogiem za zgubionymi krewnymi, przyjaciółmi i sąsiadami. Żadne programy ani sztuczki nigdy nie zastąpią modlitwy. Prowadzimy duchową walkę i trzeba w niej zwyciężać duchową bronią.

Zbór misyjny to zbor uświęcony. Skuteczne świadectwo nie istnieje bez uświęconego życia. Owoc, który wydaje drzewo, jest odzwierciedleniem stanu samego drzewa. Zdrowe drzewo wydaje dobry owoc. Ci, którzy noszą naczynia Pańskie, muszą być czysti.

Zbór misyjny to zgromadzenie miłości. Panuje w nim ciepła, pełna akceptacji atmosfera. Dociera ona do nieznajomych, do tych, którzy cierpią, do tych, którzy są w potrzebie. Zbór misyjny jest zorientowany na ludzi. Okazuje swoją miłość poprzez gościnność. Jest otwarty na innych, nie skupiony na sobie. Jest pełen troski o innych.

Zbór misyjny jest jednością. Święci jednoczą się, widząc nowe zbawione dusze. Są zjednoczeni we wspólnym, pełnym modlitwy wyczekiwaniu i nadziei. Są zjednoczeni w radości, kiedy ludzie oddają życie Jezusowi.

Wspominaliśmy, że najskuteczniejszym sposobem nawiązywania nowych kontaktów jest codzienne świadectwo wierzących. Są jednak inne metody, o których należy wspomnieć. Jedną z nich jest na przykład chodzenie „od drzwi do drzwi”. Dzięki temu w danym środowisku zbor staje się znany. Są też domowe studia biblijne, które pomagają stworzyć doktrynalny fundament u tych, którzy później decydują się zaufać Panu. Również ewangelizowanie na uczelniach to dobry sposób na zdobywanie młodych ludzi dla Pana i zboru. Istnieje też służba poprzez literaturę; jej możliwości są ogromne. Ponadto organizowane są specjalne krucjaty ewangelizacyjne z namaszczonego kaznodzieją. W niektórych miejscach przyniosły one cudowny owoc, a niestety w innych okazały się nieskuteczne. Zbór może także reklamować swoje spotkania w lokalnej gazecie. Bóg nieraz używa tej metody, by przyprowadzić





# CHURCH DEVELOPMENT THROUGH EVANGELISATION

WILLIAM McDONALD



Every church that wishes to grow must face the following fact: between 80% and 90% of new converts initially came into contact with individual believers in the sphere of their everyday life, whether at work, at school or in the neighbourhood. This does not detract from other methods of evangelism, but it does show that it is personal, lifestyle-based evangelism that trumps all others.

We should not be surprised by this. It is how the faith spread in the early church. Christians took seriously the words of the risen Saviour: “...and ye shall be witnesses unto me” (Acts 1:8). They “...went from place to place and preached the good news” (Acts 8:4). The world will never be evangelised in any other way.

We must abandon the widespread, albeit erroneous, belief that the believer’s responsibility is only to get the unsaved to attend services so that it is the preacher who can present the gospel to them there and then lead them to Christ. Every

believer should do the work of an evangelist. He should be able to present the way of salvation to those around him. Then, when he feels that the Holy Spirit has already thoroughly convinced them of sin, he should be able to lead them to Christ as the only hope for eternal life.

This does not mean that our evangelism should be unrelated to the local church. While our main goal is for people to come to Christ, we also want them to join the community. We invite the unconverted to meetings to confirm there our testimony that we have already given them. Or if we have already pointed them to Christ, we bring them to the church to make disciples according to the Great Commission.

*A missionary church is a church that prays.* It must begin with prayer. This is where amazing works are done. Saints must intercede before God with desperation in their hearts for lost relatives, friends and neighbours. No programmes or tricks



na spotkania osoby bez jakichkolwiek powiązań ze środowiskiem osób wierzących. Oczywiście są również specjalne programy, filmy i wydarzenia muzyczne.

Aby przełamać naturalny opór przed pierwszym uczestnictwem w nabożeństwie, niektóre społeczności z powodzeniem stosują mniej formalne metody: pikniki, mecze piłki nożnej lub siatkówki, a także zapraszanie do domów. Ludzie biorący w nich udział zapoznają się z miejscowymi chrześcijanami i łatwiej ich później zachęcić do uczestnictwa w spotkaniach.

Aby wierzący byli entuzjastycznie nastawieni do zapraszania nienawróconych osób na spotkania, muszą być pewni, że duchowy poziom posługi będzie odpowiednio wysoki. Powinno to mobilizować starszych, by trwali przed Panem w modli-

twie za tymi, którym planują głosić Słowo. Chrzęścianie nie przyprowadzą swoich przyjaciół, by słuchali kazania rozwleczonego, pełnego potknięć. Chcą być pewni, że przekaz ewangelii będzie właściwy, a osoby wierzące również będą mogły skorzystać z solidnego nauczania.

Czy oznacza to, że mówcami muszą być osoby przeszkolone w seminarium lub osoby o wysokich kwalifikacjach? Ani trochę! Samo studiowanie bez głębokiej duchowości może być śmiertelnie nudne. Poznanie nadyma, ale miłość buduje. Przesłanie naukowe może dotrzeć do głowy, nigdy nie docierając do serca. Potrzebna jest posługa inspirowana przez Ducha Świętego, posługa z namaszczeniem, służba, która rodzi przekonanie, skruchę, nawrócenie i uświęcenie. Bóg bardzo często używa do tego dzieła zwykłych ludzi, aby chwała należała do Niego, a nie do człowieka. Niewiele rzeczy jest tak dobrych dla zboru, jak regularne obserwowanie nawrócenia kolejnych dusz. Wywołuje to wzruszenie porównywalne do tych na oddziale położniczym.

I może doświadczać tego każdy zbor, który jest skłonny poświęcić się ewangelizacji według Nowego Testamentu. Musi być „świętym koszmarem”, gdy uczestniczy się w spotkaniach zborowych rok po roku, nie widząc żadnych nawróceń. Dlatego musimy być gotowi zastosować nowe metody, jeśli stare okazują się nieskuteczne. Dostajemy to, za czym podążamy w życiu. Podążajmy ku zdobywaniu dusz.



can ever replace prayer. We are engaged in spiritual warfare and spiritual weapons must be wielded to win the battle.

*A missional church is a sanctified church.* Effective witness does not exist without a sanctified life. The fruit that a tree bears is a reflection of the state of the tree itself. A healthy tree bears good fruit. Those who bear the vessels of the Lord must be pure.

*A missionary church is a congregation of love.* It has a warm, accepting atmosphere. It reaches out to the stranger, to those who are hurting, to those who are in need. A missionary church is people-oriented. It shows its love through hospitality. It is open to others, not focused on itself. It is full of concern for others.

*A missional church is one.* The saints are united in seeing new souls saved. They are united in shared prayerful anticipation and hope. They are united in joy when people give their lives to Jesus.

We mentioned that the most effective way to make new connections is through the daily witness of believers. However, there are other methods that should be mentioned. One of them, for example, is going 'door-to-door'. This makes the church known in a particular environment. There are also home Bible studies, which help to establish a doctrinal foundation in those who later decide to trust in the Lord. Also, evangelising at universities is a good way to win young people to the Lord and the church. There is also ministry through literature; its possibilities are immense. In addition, special evangelistic crusades are organised with an anointed preacher. These have borne miraculous fruit in some places and, unfortunately, have proved ineffective in others. The church may also advertise its meetings in the local newspaper. God sometimes uses this method to bring people with no connection to the community of believers to the meetings. Of course, there are also special programmes, films and musical events.

In order to overcome the natural resistance to attending a service for the first time, some communities successfully use less formal methods: picnics, football or volleyball matches, and invitations to homes. People attending these get to know local Christians and are more easily encouraged to attend meetings later.

For believers to be enthusiastic about inviting unchurched people to meetings, they need to be confident that the spiritual level of the ministry will be correspondingly high. This should mobilise elders to abide before the Lord in prayer for those to whom they plan to preach the Word. Christians will not bring their friends to listen to a sermon that is long-winded and full of stumbling blocks. They want to be sure that the gospel message will

be right and that believers will also benefit from sound teaching.

Does this mean that the speakers must be seminary-trained or highly qualified people? Not at all! Mere study without deep spirituality can be deadly dull. Cognition puffs up, but love builds up. Scholarly overkill can reach the head without ever reaching the heart. What is needed is a ministry inspired by the Holy Spirit, a ministry with anointing, a ministry that generates conversion, repentance, conversion and sanctification. God very often uses ordinary people for this work, so that the glory belongs to Him and not to man.

Few things are as good for the church as seeing the conversion of more souls on a regular basis. It evokes emotions comparable to those in a maternity ward.

And it can be experienced by any church that is willing to dedicate itself to New Testament evangelism. It must be a 'holy nightmare' to attend church meetings year after year without seeing any conversions. Therefore, we must be willing to use new methods if the old ones prove ineffective. We get what we follow in life. Let us move towards winning souls.



# ZA CO DZIĘKUJESZ BOGU?



*„Powinniśmy zawsze dziękować Bogu za Was, bracia. Jest to rzecz słuszna. Wiara Wasza bowiem bardzo wzrasta, a wzajemna miłość Wasza pomnaża się w Was wszystkich, tak że i my sami chlubimy się Wami w zborach Bożych, Waszą wytrwałością i wiarą we wszystkich prześladowaniach Waszych i uciskach, jakie znosicie” (2 Tes 1,3–4).*

Widzimy, że dziękczynienie jest podstawowym składnikiem struktury myślowej, która w ogromnym stopniu wpływa na modlitwy wstawiennicze Pawła. Ale za co Paweł dziękuje? Za co najczęściej my dziękujemy? Modlimy się przed posiłkami, dziękując Bogu za jedzenie. Dziękujemy, gdy otrzymujemy jakieś dobra materialne – bank przyznaje nam pożyczkę, o którą się staraliśmy, lub po raz pierwszy przekręcamy kluczyk w stacyjce samochodu, który właśnie kupiliśmy. Modlimy się z westchnieniem ulgi, gdy na autostradzie udaje nam się o włos uniknąć wypadku. Wzносimy szczerą i płomienną modlitwę dziękczynną, gdy zdarza się nam wyjść z ciężkiej choroby. Jednocześnie lakonicznie dziękujemy, słysząc wiadomość, że któraś ze znanych nam osób ostatnio się nawróciła. Ogólnie rzecz biorąc, nasze dziękczynienie wydaje się być ściśle powiązane z naszym powodzeniem w kwestiach materialnych oraz dotyczących komfortu życia. Prawda jest taka, że to, za co najczęściej dziękujemy, zdradza, co ma dla nas największą wartość. Jeśli dużą część naszej modlitwy stanowi dziękowanie za dobra materialne, dzieje się tak dlatego, że to one mają dla nas duże znaczenie. Z tego powodu pierwsze zetknięcie z modlitwami dziękczynnymi Pawła może być dla nas zaskoczeniem. Mogą nawet wydać nam się obce, gdyż nie koncentrują się na tym, co dla nas cenne. Paweł dziękuje za przejawy łaski wśród tych chrześcijan, do których się zwraca.

## **1. Paweł dziękuje za wzrost w wierze osób, do których adresuje swój list**

*„Powinniśmy[...] dziękować Bogu za was” – mówi – „wiara Wasza bowiem bardzo wzrasta” (w. 3).* Paweł mówi tu o wzrastaniu wiary, więc nie odnosi się do nowonarodzenia, lecz do rosnącego zaufania Panu. W rzeczy samej, słowo wiara (gr. *pistis*) może również oznaczać „wierność”, a w tym kontekście znaczenie słów „wierność” oraz „zaufanie” jest bardzo zbliżone. Wzrastająca wierność Panu i Jego Ewangelii niezmiennie łączy się ze wzrastającym zaufaniem do Niego i do Ewangelii. Wzrastające zaufanie rodzi pewność. Tesaloniczanie wzrastają w wierze, nie zadowolając się wczorajszymi osiągnięciami, lecz „pnąc się” w kierunku duchowej dojrzałości. Paweł za to właśnie dziękuje.

## **2. Paweł dziękuje za to, że wzrasta ich miłość**

Miłość, którą ma na myśli w tym kontekście, nie jest miłością do Boga (choć zakłada, że miłość do Boga również wzrasta), nie jest ona jakimś sentymentalnym uczuciem, lecz praktyczną, wzajemną miłością, która „pomnaża się w [nich] wszystkich”. Jeśli ich wzajemna miłość wzrasta, to jest tak tylko dlatego, że są uczniami Jezusa: czyż sam Jezus nie powiedział, że po takiej miłości będzie się poznawało Jego naśladowców (J 13,34–35)?

Warto trochę uważniej prześledzić tę myśl. Ludziom należącym do zwartej grupy, mającym podobne ideały i cele, łatwiej jest pałać do siebie wzajemną miłością, okazywać tolerancję czy wewnętrzną jedność. Często możemy mówić o braterskiej więzi, gdy mamy do czynienia na przykład z klubem wspinaczkowym, drużyną piłkarską czy z członkami lokalnej społeczności kościel-

# WHAT ARE YOU THANKING GOD FOR?

DONALD ARTHUR CARSON

*“We should always thank God for you, brothers. This is right. For your faith is greatly increased, and your love for one another is multiplied in all of you, so that we ourselves also boast of you in the churches of God, of your perseverance and faith in all your persecutions and tribulations which you endure” (2 Thes 1:3-4).*

We can see that thanksgiving is a fundamental component of the thought structure that hugely influences Paul’s intercessory prayers. But what does Paul give thanks for? What do we most often give thanks for? We pray before meals, giving thanks to God for food. We give thanks when we receive some material good - the bank grants us the loan we applied for, or we turn the key in the ignition of the car we have just bought for the first time. We pray with a sigh of relief when we narrowly avoid an accident on the motorway. We raise a sincere and fervent prayer of thanks when we happen to recover from a serious illness. At the same time, we give thanks laconically when we hear the news that a person we know has recently been converted. Generally speaking, our thanksgiving seems to be closely linked to our success in material matters and concerning the comfort of our lives. The truth is that what we give thanks for most often reveals what is of greatest value to us. If a large part of our prayer is to give thanks for material goods, it is because they are the ones that matter most to us.

For this reason, our first encounter with Paul’s prayers of thanksgiving may come as a surprise. They may even seem strange to us because they do not focus on what is precious to us. Paul gives thanks for the manifestations of grace among those Christians he addresses.

## **1. Paul gives thanks for the growth in faith of those to whom he addresses his letter**

*“We should [...] give thanks to God for you”. - he says - “for your faith is increasing greatly” (v. 3).* Paul is speaking here of growing faith, so he is not referring to new birth, but to growing trust in the Lord. Indeed, the word faith (Gr. *pistis*) can also mean ‘faithfulness’, and in this context the meaning of ‘faithfulness’ and ‘trust’ are very similar. Growing faithfulness to the Lord and to His gospel invariably goes hand in hand with growing trust in Him and in the gospel. Growing confidence breeds assurance. The Thessalonians are growing in faith, not content with yesterday’s achievements, but ‘climbing’ towards spiritual maturity. This is what Paul gives thanks for.

## **2. Paul gives thanks that their love is growing**

The love he has in mind in this context is not love for God (although he assumes that love for God also increases), it is not some sentimental feeling, but a practical, mutual love that *“multiplies in [them] all”*. If their love for one another increases, it is only because they are disciples of Jesus: did not Jesus himself say that by such love his followers would be known (Jn 13:34-35)?

It is worth tracing this thought a little more carefully. It is easier for people who belong to a close-knit group and who share similar ideals and goals to love one another, to show tolerance or inner unity. We can often speak of fraternal bonds when we are dealing, for example, with a climbing club, a football team or members of a local church community with a homogeneous social structure. Of course, such groups are also prone to divisions, which may be caused by differences in political views, disruptive behaviour by one of the members or nepotism, but there are still expressions of brotherly love.

The case with the church is different. It is made up of many different people: rich and poor, educated and uneducated, sensible and unwise, familiar and unfamiliar, aristocrats and plebeians, disciplined and dissolute, serious and light-hearted, extroverts and introverts - and many more. The only thing these people have in common is belonging to Jesus Christ and giving themselves to Him in response to His great love.

This is why it is pitiful when a local community becomes a place where people continue to harbour grudges against each other and nurture bitterness. Such a regrettable state of affairs can arise because so little unites these people on a social, economic, personal or educational level. Therefore, when Christians forget to whom they have given their lives, quarrels arise between them. When social, racial or economic equality becomes more important than the joy of God’s love revealed in Christ, the danger of idolatry arises. When assertions of great love for Jesus Christ are not matched by love for others who profess the same love, we are entitled to doubt the veracity of these assertions.

However, let us look at it from the brighter side. When Christians truly grow in love for one another for the sole reason that they are loved by

nej o jednolitej strukturze społecznej. Oczywiście, takie grupy też narażone są na podziały, które mogą być spowodowane różnicami w poglądach politycznych, zachowaniem jednego z członków zakłócającym spokój czy nepotyzmem, lecz i tak da się w nich zaobserwować przejawy braterskiej miłości.

Sprawa z kościołem ma się inaczej. Składa się on z wielu różnych ludzi: bogatych i biednych, wykształconych i niewykształconych, rozsądnych i nierozsądnych, obytych i nieobytych, arystokratów i plebejuszy, zdyscyplinowanych i roztrzepanych, poważnych i lekkoduchów, ekstrawertyków i introwertyków – oraz wielu innych. Jedyną rzeczą, która łączy tych ludzi, jest przynależność do Jezusa Chrystusa i oddanie się Jemu w odpowiedzi na Jego wielką miłość.

Dlatego jest to żałosne, gdy lokalna społeczność staje się miejscem, gdzie ludzie wciąż chowają do siebie urazy i pielęgnują zgorzknienie. Taki godny pożałowania stan rzeczy może powstać z powodu tego, że tak niewiele łączy tych ludzi na poziomie społecznym, ekonomicznym, osobistym czy też edukacyjnym. Dlatego też, gdy chrześcijanie zapominają, komu oddali swoje życie, dochodzi pomiędzy nimi do kłótni. Gdy społeczna, rasowa czy ekonomiczna równość staje się ważniejsza niż radość z Bożej miłości objawionej w Chrystusie, pojawia się niebezpieczeństwo bałwochwalstwa. Gdy zapewnienia o ogromnej miłości do Jezusa Chrystusa nie idą w parze z miłością do innych, którzy przyznają się do tej samej miłości, mamy prawo wątpić w prawdziwość tych zapewnień.

Spójrzmy na to jednak z jaśniejszej strony. Gdy chrześcijanie naprawdę wzrastają w miłości do siebie nawzajem z tego tylko powodu, że są kochani przez Jezusa Chrystusa i sami Go kochają, to owa wzrastająca miłość jest znakiem łaski w ich życiu. Gdy Paweł otrzymuje raporty na temat życia Tesaloniczan, to słyszy o ich wzrastającej miłości. Taka miłość musi pochodzić od Boga i to właśnie do Boga Paweł kieruje swoje dziękczynienie. Te niezwykle przejawy miłości są dowodami łaski: każdy wierzący mieszkaniec Tesalonik mógł się pod nimi podpisać, nie tylko członkowie niewielkiej duchowej elity. To właśnie jest przebudzenie i za to Paweł jest wdzięczny.

### **3. Paweł dziękuje za ich wytrwałość w prześladowaniach**

Oczywiście pod względem formalnym ten szczególny aspekt jego dziękczynienia przybiera inną formę niż dwa pozostałe. Aby to zrozumieć, wystarczy podążać za jego argumentacją.

Kluczowym elementem, na który powinniśmy zwrócić uwagę, jest to, że wdzięczność Pawła względem Boga nie jest sprawą prywatną, ograni-

czoną jedynie do jego „komory modlitewnej”. Ponieważ wiara i miłość Tesaloniczan wzrosła, stali się oni wystarczająco silni duchowo, aby wytrwać w obliczu prześladowań i prób, przez które przechodzili. Ich niezachwiana wytrwałość była tak niesamowita, że Paweł chlubi się nią w „zbo-  
rach Bożych” (w. 4). Nie oznacza to, że Paweł mówi: „Zobaczcie, jaki wspaniały zbor założyłem!”. Jego słowa nie są tego rodzaju przechwałkami, gdyż w ten sposób chlubiłby się z siebie, a nie z nich. Mówi raczej coś takiego:

*„Czy zwróciliście uwagę na to, jak niesamowicie Boża łaska działa w życiu wierzących Tesaloniczan? Sposób, w jaki opierają się prześladowaniom oraz różnym próbom, jest prawdziwie nadzwyczajnym, nieodpartym świadectwem Bożej łaski. Chronieni przez swoją rosnącą wiarę i miłość, podążają wciąż naprzód. Co za przykład! Cóż za zachęta i bodziec dla nas wszystkich!”. Jego chluba jest niczym innym, jak oddawaniem chwały i dziękczynienia Bogu w gronie innych społeczności.*

*A więc za co dziękujemy Bogu?*

W innym miejscu Paweł mówi nam, abyśmy szukali tego, co w górze (Kol. 3,1). Jeśli to, co najbardziej cenimy, należy do Królestwa Niebieskiego, nasze serca i umysły będą skłaniały się do nieba i wszystkich jego wartości; lecz jeśli to, co ma dla nas największą cenę, należy do przemijających wartości tego świata, nasze serca i umysły będą się skłaniały właśnie do tego. W końcu sam Mistrz nauczył nas, że nasze serca podążą tam, gdzie jest nasz skarb (Mt 6,9–21).

### **Lecz co to ma wspólnego z naszą modlitwą?**

Jeśli chcemy wypracować w naszych modlitwach schemat analogiczny do tego, który posiadał Paweł, musimy szukać oznak łaski w życiu chrześcijan i dziękować za nich Bogu. Nie chodzi tu o to, że Paweł dziękuje za wszelkie przejawy dojrzałości widoczne w jakiejś grupie wierzących, a potem modli się o jeszcze więcej dojrzałości (choć po części tak właśnie robi). Jego dziękczynienie ukazuje raczej system wartości, który wnosi on do swojej modlitwy – a my powinniśmy określić własny system, zastanowić się, co dla nas jest ważne.

Za co ostatnio podziękowaliśmy Bogu? Czy modliliśmy się o członków naszego zboru lub chrześcijańskich pracowników? Czy dziękowaliśmy za przejawy łaski w ich życiu? Czy odczuwamy potrzebę uwielbienia Boga, gdy widzimy w innych coraz większe podobieństwo do Chrystusa, przejawiające się w zaufaniu, odpowiedzialności, miłości i prawdziwej duchowej sile?

Fragment książki D. A. Carsona pt. „Wezwanie do duchowej odnowy”.

Źródło: [www.razemdlawangeli.pl](http://www.razemdlawangeli.pl)



Jesus Christ and love Him themselves, this growing love is a sign of grace in their lives. When Paul receives reports on the lives of the Thessalonians, he hears about their growing love. Such love must come from God and it is to God that Paul directs his thanksgiving. These extraordinary expressions of love are evidence of grace: every believing resident of Thessalonica could subscribe to them, not just members of a small spiritual elite. This is what an awakening is, and for this Paul is grateful.

### **3. Paul gives thanks for their perseverance in persecution**

Of course, formally, this particular aspect of his thanksgiving takes a different form from the other two. To understand this, we need only follow his argument.

The key element we should note is that Paul's gratitude to God is not a private matter, confined only to his 'prayer chamber'. As the faith and love of the Thessalonians grew, they became spiritually strong enough to persevere in the face of the trials and persecutions they were going through. Their unwavering perseverance was so amazing that Paul boasts of it in the 'churches of God' (v. 4). This does not mean that Paul is saying: "See what a wonderful church I have founded!". His words are not that kind of boasting, for in doing so he would be boasting of himself, not of them. Rather, he says something like this:

*"Have you noticed how amazingly God's grace works in the lives of the Thessalonian believers? The way they resist persecution and various trials is truly an extraordinary, irresistible testimony to God's grace. Protected by their growing faith and love, they keep moving forward. What an example! What an encouragement and stimulus to us all!".* His boast is nothing less than giving praise and thanks to God among other communities.

*So what do we give thanks to God for?*

Elsewhere, Paul tells us to seek what is above (Col 3:1). If what we value most belongs to the Kingdom of Heaven, our hearts and minds will lean towards heaven and all its values; but if what is most precious to us belongs to the surpassing values of this world, our hearts and minds will lean towards just that. After all, the Master himself taught us that our hearts will follow where our treasure is (Mt 6:9-21).

### **But what does this have to do with our prayer?**

If we want to develop a pattern in our prayers analogous to Paul's, we need to look for signs of grace in the lives of Christians and give thanks to God for them. This is not to say that Paul gives thanks for all the signs of maturity evident in some group of believers and then prays for even more maturity (although that is partly what he does). Rather, his thanksgiving shows the value system he brings to his prayer - and we should identify our own system, and consider what is important to us.

What have we thanked God for recently? Have we prayed for members of our church or Christian workers? Have we given thanks for the manifestations of grace in their lives? Do we feel the need to glorify God as we see in others a growing likeness of Christ, manifested in trust, responsibility, love and true spiritual strength?

Excerpted from D. A. Carson's book, "A Call to Spiritual Renewal".

# BIEZPIECZNA PRZYSZŁOŚĆ

WILLIAM McDONALD

## Ewangelia Mateusza 6,19–34

Pan Jezus posiada plan bezpieczeństwa dla tych, którzy są Jego uczniami. Na pierwszy rzut oka plan ten zdaje się naruszać wszystko, czego do tej pory uczono nas w kwestii bezpieczeństwa, roztropności i zdrowego rozsądku. Jednak niepodważalny fakt jest taki, że ten plan Pana Jezusa jest na 100% bezpieczny, podczas gdy wszelkie ludzkie plany zawierają sporo ryzyka i niepewności.

Pan nie zachęca do gromadzenia skarbów na ziemi. Wypowiada się przeciw przyjętej mądrości oszczędzania na „czarną godzinę”. Zawsze nas uczono, że mądre pszczołki zbierają miód, a mądrzy ludzie pieniądze. Wpajano nam, że powinniśmy zapewnić sobie finansową niezależność na starsze lata. Uważamy, że jeśli mamy dość pieniędzy, możemy bez obaw spoglądać w przyszłość. Mamy odczucie, że dobrobyt materialny zapewni nam bezpieczeństwo.

Ktoś mógłby zaprotestować, że gdyby żył wiarą, przeżyłby załamanie nerwowe. „Ale to nie tak” – mówi Jezus. To właśnie ziemskie skarby mogą stać się przyczyną nie jednego, ale trzech załamań nerwowych. „Mole... rdza... złodzieje...”. W czasach biblijnych bogactwo wyrażało się posiadaniem odzieży lub monet. Ubrania były przedmiotem ataku moli. Monety ulegały rdzy. A jednemu i drugiemu nieustannie zagrażali złodzieje.

Droga do prawdziwego bezpieczeństwa wiedzie przez gromadzenie sobie skarbów w niebie. Zamiast poświęcać życie na zbieranie nietrwałych bogactw na niepewną przyszłość, powinniśmy poświęcać nasze najlepsze talenty na inwestowanie w wieczność. Robimy to, rzecz jasna, poprzez przeznaczanie naszych pieniędzy, by pracowały dla Pana, służąc Mu wiernie i niestrudzenie. Żyjąc dla ludzi, a nie poświęcając życie rzeczom.

Zanim pójdziemy dalej, musimy podkreślić, że w tym fragmencie nie chodzi o zaspokajanie bieżących potrzeb. Powinniśmy ciężko pracować, aby zaspokajać codzienne potrzeby nasze i naszej rodziny. Kiedy jednak potrzeby te zostają zaspokojone, całą resztę powinniśmy inwestować w niebiańskie skarby i ufać Bogu w sprawach przyszłości. Jeśli tak postępujemy, nasze skarby nigdy nie ucierpią z powodu moli, rdzy czy złodziei.

Jest faktem niezaprzeczalnym, że umiejscowienie naszych skarbów wynika z nastawienia naszego

serca. Innymi słowy, nasze zainteresowania, uczucia i ambicje są ulokowane albo w banku, albo w niebie. Nasze serce idzie za tym, czym żyjemy. Odwołuje się do tego, co jest w naszym życiu najważniejsze. Jeśli jesteśmy nastawieni na magazynowanie dóbr na tej ziemi, one nas w końcu zniszczą od środka.

I nie popełnijmy w tej sprawie błędu! Nie możemy jednocześnie żyć dla bogactwa na ziemi i skarbu w niebie. Pan Jezus nauczał tego przy pomocy ilustracji ludzkiego oka. Oko jest lampą ciała. Poprzez oko światło wpada do ciała i prowadzi człowieka. Jeśli oko jest zdrowe, osoba widzi dokładnie, dokąd iść. Jeśli oko jest chore, droga przed nim jest ciemna i niewyraźna.

Znaczenie duchowe jest takie: zdrowe oko oznacza determinację, by żyć jedynie dla skarbu w niebie. Osoba, która gromadzi swe bogactwa w niebie, będzie zawsze prowadzona przez Boga. Oko chore oznacza pragnienie, by żyć dla dwóch światów, by mieć skarby w obu miejscach. Osoba, której motywacje są podzielone, będzie doświadczać duchowej ciemności. Będzie jej brakowało wyraźnego ukierunkowania ze strony Pana. Tak naprawdę jej ciemność będzie nawet większa niż w przypadku osoby, która nigdy nie miała światła w tym temacie. Lepiej nie poznać nauczania Zbawiciela na temat gromadzenia skarbów niż znać je i odrzucić. „Światło odrzucone, to światło, któremu się zaprzecza”. *„Temu, kto nie ma, zostanie zabrane nawet i to, co ma”* (Mt 25,29b PE).

Jest to niemożliwe, by służyć dwóm panom i nie cenić jednego bardziej niż drugiego, nie być względem jednego nielojalnym. Sytuacje tego rodzaju pojawią się nieuchronnie, jeśli nastąpi konflikt interesów tych dwóch panów. Konieczne jest dokonanie wyboru. Jeśli żyjemy dla pieniędzy, nie możemy żyć dla Boga. Musimy wybrać pomiędzy skarbami na ziemi i skarbami w niebie. Nasz Pan podaje sześć powodów, dla których nie powinniśmy martwić się o przyszłe potrzeby, jeśli tylko nasze codzienne potrzeby są zaspokojone.

Po pierwsze, kładziemy nacisk nie na to, co jest ważne. Nie powinniśmy skupiać się na jedzeniu, piciu i odzieży, tak jakby było to coś, co naprawdę ma w życiu znaczenie. *Bóg postawił nas tutaj dla większych spraw niż tylko to, żeby jeść, pić i modnie się ubierać.*

Po drugie, *pełna niepokoju troska o możliwe kryzysy w przyszłości wskazuje na nasze wątpliwości co do tego, że nasz Ojciec o nas się troszczy.* Jezus sugerował, byśmy w tej kwestii uczyli się od ptaków. Mówił,



# A SECURE FUTURE

WILLIAM McDONALD



## Matthew 6:19-3

The Lord Jesus has a safety plan for those who are his disciples. At first glance, this plan seems to violate everything we have been taught so far about safety, prudence and common sense. However, the indisputable fact is that this plan of the Lord Jesus is 100% safe, whereas all human plans contain a good deal of risk and uncertainty.

The Lord does not encourage the accumulation of treasures on earth. He is speaking out against the accepted wisdom of saving for a “black hour”. We have always been taught that wise bees gather honey and wise people gather money. We have been instilled that we should ensure our financial independence for our older years. We believe that if we have enough money, we can look to the future without fear. We feel that material prosperity will provide us with security.

Someone might protest that if they lived by faith, they would experience a nervous breakdown. “But this is not so”. - Jesus says. It is earthly treasures that can become the cause of not one, but three nervous breakdowns. “Moths... rust... thieves...”. In biblical times, wealth was expressed by the possession of clothes or coins. Clothes were sometimes subject to attack by moths. Coins were subject to rust. And both were constantly threatened by thieves.

The way to true security is to accumulate for oneself treasures in heaven. Instead of devoting our lives to collecting perishable wealth for an uncertain future, we should devote our best talents to investing in eternity. We do this, of course, by putting our money to work for the Lord, serving Him faithfully and tirelessly. By living for people rather than devoting our lives to things.

Before we go any further, we must emphasise that this passage is not about meeting current needs. We should work hard to meet the daily needs of ourselves and our family. However, once those needs are met, we should invest all the rest in heavenly treasures and trust God for the future. If

we do this, our treasures will never suffer from moths, rust or thieves.

It is an undeniable fact that the location of our treasures is a result of the attitude of our heart. In other words, our interests, feelings and ambitions are located either in the bank or in heaven. Our heart follows what we live by. It refers to what is most important in our lives. If we are set on storing up possessions on this earth, they will eventually destroy us from within.

And let us make no mistake about it! We cannot simultaneously live for wealth on earth and treasure in heaven. The Lord Jesus taught this with the illustration of the human eye. The eye is the lamp of the body. Through the eye, light enters the body and guides the person. If the eye is healthy, the person can see exactly where to go. If the eye is diseased, the path ahead is dark and unclear.

The spiritual meaning is this: a healthy eye signifies a determination to live only for the treasure in heaven. The person who accumulates his riches in heaven will always be guided by God. The diseased eye signifies the desire to live for two worlds, to have treasures in both places. A person whose motivations are divided will experience spiritual darkness and lack clear direction from the Lord. In fact, their darkness will be even greater than that of a person who has never had light on the subject. It is better not to know the Saviour’s teaching on treasure hoarding than to know it and reject it. “The light that is rejected is the light that is denied”. *“To him who does not have, even what he has will be taken away”* (Mt 25.29b EP).

It is impossible to serve two masters and not value one more than the other, not to be disloyal to one. Situations of this kind will inevitably arise if there is a conflict of interest between the two masters. It is necessary to make a choice. If we live for money, we cannot live for God. We must choose between treasures on earth and treasures in heaven. Our Lord gives six reasons why we should not worry about future needs as long as our daily needs are met.

że one nie sieją ani nie żną. Nie oznacza to, że i my nie mamy tego robić. One nie są w stanie dokonać siewu czy żniwa; my możemy. One szukają wokół codziennej porcji pokarmu i nie martwią się o przyszłość. Wróble nie mają wrzodów żołądka ze stresu ani nie spieszą do psychiatry z powodu nadmiernego napięcia. Żyją z dnia na dzień, a ich przyszłość jest w rękach Stwórcy. W ptasich gniazdach nie ma stodół ani silosów. Przez wieki ptasia populacja była w stanie przetrwać bez ciułania na mroczną, niepewną przyszłość. *Jeśli Bóg troszczy się o swe pierzaste stworzenia, to o ileż bardziej troszczy się o nas!*

Trzeci powód, dlaczego nie wolno nam się martwić, jest taki, że *jest to bezcelowe*. Jezus zadaje pytanie: „Któż z Was, troszcząc się, może dodać do swego wzrostu jeden łokiec?”. Innymi słowy: „Kto jest w stanie, martwiąc się, zwiększyć swój wzrost o 45 cm?”. Pytanie Pana Jezusa można też odczytać w inny sposób: „Kto z Was, martwiąc się, może przedłużyć własne życie choćby o jeden dzień?” (PE). Życie jest tutaj przedstawione jako wielokilometrowa podróż i pytanie brzmi: „Kto jest w stanie wydłużyć ją o 45 cm, martwiąc się o przyszłość? Nawet nie ma po co próbować. Tak naprawdę *zamartwianie się jedynie skraca życie, zamiast je wydłużać*.”

Gdybyśmy tylko byli w stanie zatrzymać się i pomyśleć, doszlibyśmy do wniosku, że *zabezpieczenie sobie przyszłości jest praktycznie niemożliwe*. Wystarczy sam fakt, że nie wiemy, jak długo będziemy żyć. Nie wiemy, jaka będzie kiedyś wartość pieniądza. Nie wiemy, jakie będą nasze wydatki. Istnieje dla nas zbyt wiele niewiadomych, żeby planować na czarną godzinę.

Następnie Jezus wskazał na kwiaty, by wykazać, że *troska o ubiór zdradza brak wiary w Boga*. Nie chodziło mu tak dokładnie o lilie, a raczej o dzikie anemony, które rosną w obfitości na izraelskich wzgórzach. Pan zaprojektował te kwiaty z wyjątkową starannością. Obdarzył je zachwycającym pięknem. Nawet Salomon nie ubierał się z taką elegancją. A mimo to kwiaty, z których dywan ubarwia krajobraz, następnego dnia zostaną ścięte i wrzucone w ogień, by dostarczyć ciepła potrzebnego do wypieku chleba na Bliskim Wschodzie. Jeśli więc Bóg zadaje sobie tyle trudu, by dzikie kwiaty tak pięknie przyrodzić, o ileż bardziej swoich ludzi ubierze w odpowiedni sposób.

John Stott powiedział:

„Jeśli rzeczy materialne absorbują nas do tego stopnia, że pochłaniają naszą uwagę i energię, przygniata nas o nie troska, jest to sprzeczne z wiarą chrześcijańską i zdrowym rozsądkiem. *Jest to brak zaufania do naszego Ojca w niebie i po prostu, tak zwyczajnie głupie*”.

Piąty powód, dla którego nie powinniśmy martwić się o jedzenie, picie czy ubranie, jest taki, że *stanowi to treść życia pogan, a Bóg nie chce, byśmy byli jak poganie*. Niewierzący stawiają ciało na pierwszym miejscu. Żyją po to, by zaspokajać jego potrzeby. W swej istocie są świeccy, przyziemni i cielesni. Skoro nie ma w nich Bożego życia, trudno oczekiwać, by wznieśli się ponad ciało i krew. Natomiast wierzący powinni być inni. To, co najlepsze w życiu, powinni poświęcać na sprawę wieczności.

Ostatni powód jest taki, że *zamartwianie się jest niepotrzebne*. „Wasz Ojciec w niebie zna [...] wszystkie Wasze potrzeby”. Ten prosty fakt, że On zna, daje gwarancję, że jest chętny i jest w stanie o nas zadbać. Nasza przyszłość nie może być w lepszych rękach.

W tym momencie Pan Jezus gotowy jest zawrzeć przymierze ze wszystkimi spośród nas, którzy są Jego uczniami. On wie, że gdybyśmy mieli troszczyć się o naszą przyszłość, bylibyśmy tak zajęci gromadzeniem dóbr, że nie mielibyśmy czasu na nasze podstawowe zadanie, jakim jest służba dla Niego. Będziemy przeznaczać najlepszą część naszego życia na gromadzenie pieniędzy, zamiast mieć na widoku sprawę o wiecznej wartości. Tak więc mówi do nas takie słowa: *„Postaw moje sprawy na pierwszym miejscu. Pracuj usilnie na zaspokojenie bieżących potrzeb i potrzeb swojej rodziny. Wszystko, co ponad to, przeznaczaj na Moje dzieło. A Ja obiecuję zatroszczyć się o Twoją przyszłość. Jeśli najpierw będziesz szukać Królestwa Bożego i Jego sprawiedliwości, nie będzie Ci brakowało niczego, co potrzebne do życia”*.

Podsumowując, nasz Pan zabrania nam marnować życie na zamartwianie się o przyszłość i zbieranie na czarną godzinę. Nasza odpowiedzialność to żyć dla Niego dzisiaj, a przyszłość zatroszczy się sama o siebie. Codzienne zajęcia wystarczą na dany dzień.

Ktoś powiedział, że jeśli człowiek żyje dla czarnej godziny, Bóg sprawi, że taka nadejdzie. Cameron Thompson natomiast powiedział: „Bóg zlewa swe wybrane błogosławieństwa na tych, którzy uważają, by nic nie kleiło im się do rąk. Osoby, dla których czarna godzina jest ważniejsza niż obecna agonia świata, nie dostaną błogosławieństwa od Boga”.

First, our emphasis is not on what is important. We should not focus on food, drink and clothing as if it is something that really matters in life. *God has put us here for bigger things than just to eat, drink and dress fashionably.*

Secondly, *the anxious concern about possible crises in the future indicates our doubts about our Father's care for us.* Jesus suggested that we learn from the birds in this regard. He said that they neither sow nor reap. This does not mean that we are not to do so too. They are not able to sow or reap; we can. They look around for their daily ration of food and do not worry about the future. Sparrows don't get stomach ulcers from stress or rush to the psychiatrist because of excessive tension. They live from day to day and their future is in the hands of the Creator. There are no barns or silos in bird nests. For centuries, the bird population has been able to survive without cowering for a dark, uncertain future. *If God cares for his feathered creatures, how much more does he care for us!*

The third reason why we must not worry is that *it is pointless.* Jesus asks the question, "Who among you, by caring, can add one cubit to his height?". In other words, "Who is able, by worrying, to increase his height by 45 cm?". The Lord Jesus' question can also be read in another way: "Who among you, by worrying, is able to prolong his own life even by one day?" (EP). Life is presented here as a multi-mile journey and the question is: Who is able to extend it by 45 cm by worrying about the future? It is not even worth trying. In fact, *worrying only shortens life instead of lengthening it.*

If only we were able to stop and think, we would conclude that *securing our future is virtually impossible.* The mere fact that we do not know how long we will live is enough. We do not know what the value of money will be one day. We do not know what our expenses will be. There are too many unknowns for us to plan for a black hour.

Jesus then pointed to the flowers to demonstrate that *a preoccupation with clothing betrays a lack of faith in God.* He was not so much referring to lilies exactly, but rather to the wild anemones that grow in abundance on Israel's hills. The Lord designed these flowers with exceptional care. He endowed them with delightful beauty. Not even Solomon dressed with such elegance. And yet the flowers, whose carpet colours the landscape, will be cut down the next day and thrown into the fire to provide the heat needed to bake bread in the Middle East. So if God goes to so much trouble to clothe the wild flowers so beautifully, how much more will He clothe His people accordingly.

John Stott said:

"If material things absorb us to the point of consuming our attention and energy, crushing our

concern for them, it is contrary to Christian faith and common sense. *It is a lack of trust in our Father in heaven and just, so plain stupid.*"

The fifth reason why we should not worry about food, drink or clothing is that *this constitutes the content of pagan life, and God does not want us to be like pagans.* Unbelievers put the body first. They live to satisfy its needs. At their core, they are secular, mundane and carnal. Since there is no divine life in them, they can hardly be expected to rise above flesh and blood. Believers, on the other hand, should be different. They should devote the best of their lives to the affairs of eternity.

The final reason is that *worry is unnecessary.* "Your Father in heaven knows [...] all your needs". The simple fact that He knows guarantees that He is willing and able to take care of us. Our future could not be in better hands.

At this point, the Lord Jesus is ready to make a covenant with all of us who are His disciples. He knows that if we were to care about our future, we would be so busy accumulating wealth that we would have no time for our primary task, which is to serve Him. We would be devoting the best part of our lives to hoarding money, instead of having things of eternal value in view. Thus He says to us these words: *"Put my affairs first. Work strenuously to meet the immediate needs and necessities of your family. All that exceeds this, devote to My work. And I promise to take care of your future. If you seek first the Kingdom of God and His righteousness, you will lack nothing that you need to live."*

In summary, our Lord forbids us to waste our lives worrying about the future and hoarding for a black hour. Our responsibility is to live for Him today and the future will take care of itself. Daily activities will suffice for the day.

Someone has said that if a person lives for the black hour, God will make one come. Cameron Thompson, on the other hand, said: "God pours his chosen blessings on those who are careful to keep nothing sticky in their hands. People for whom the black hour is more important than the present agony of the world will not get a blessing from God."





# NARODZINY JEZUSA

ROZSZYFRUJ WERSET BIBLIJNY

A grid of 100 empty boxes, each containing a different symbol from a legend. The symbols are arranged in a pattern that corresponds to the words of a biblical verse. The symbols are: 1. pencil, 2. circle with dot, 3. U-shaped, 4. square with dot, 5. circle with dot, 6. circle with dot, 7. double colon, 8. square with dot, 9. U-shaped, 10. circle with dot, 11. square with dot, 12. square with dot, 13. square with dot, 14. pencil, 15. plus, 16. square with dot, 17. square with dot, 18. square with dot, 19. square with dot, 20. square with dot, 21. square with dot, 22. square with dot, 23. square with dot, 24. square with dot, 25. square with dot, 26. square with dot, 27. square with dot, 28. square with dot, 29. square with dot, 30. square with dot, 31. square with dot, 32. square with dot, 33. square with dot, 34. square with dot, 35. square with dot, 36. square with dot, 37. square with dot, 38. square with dot, 39. square with dot, 40. square with dot, 41. square with dot, 42. square with dot, 43. square with dot, 44. square with dot, 45. square with dot, 46. square with dot, 47. square with dot, 48. square with dot, 49. square with dot, 50. square with dot, 51. square with dot, 52. square with dot, 53. square with dot, 54. square with dot, 55. square with dot, 56. square with dot, 57. square with dot, 58. square with dot, 59. square with dot, 60. square with dot, 61. square with dot, 62. square with dot, 63. square with dot, 64. square with dot, 65. square with dot, 66. square with dot, 67. square with dot, 68. square with dot, 69. square with dot, 70. square with dot, 71. square with dot, 72. square with dot, 73. square with dot, 74. square with dot, 75. square with dot, 76. square with dot, 77. square with dot, 78. square with dot, 79. square with dot, 80. square with dot, 81. square with dot, 82. square with dot, 83. square with dot, 84. square with dot, 85. square with dot, 86. square with dot, 87. square with dot, 88. square with dot, 89. square with dot, 90. square with dot, 91. square with dot, 92. square with dot, 93. square with dot, 94. square with dot, 95. square with dot, 96. square with dot, 97. square with dot, 98. square with dot, 99. square with dot, 100. square with dot.

Legenda:

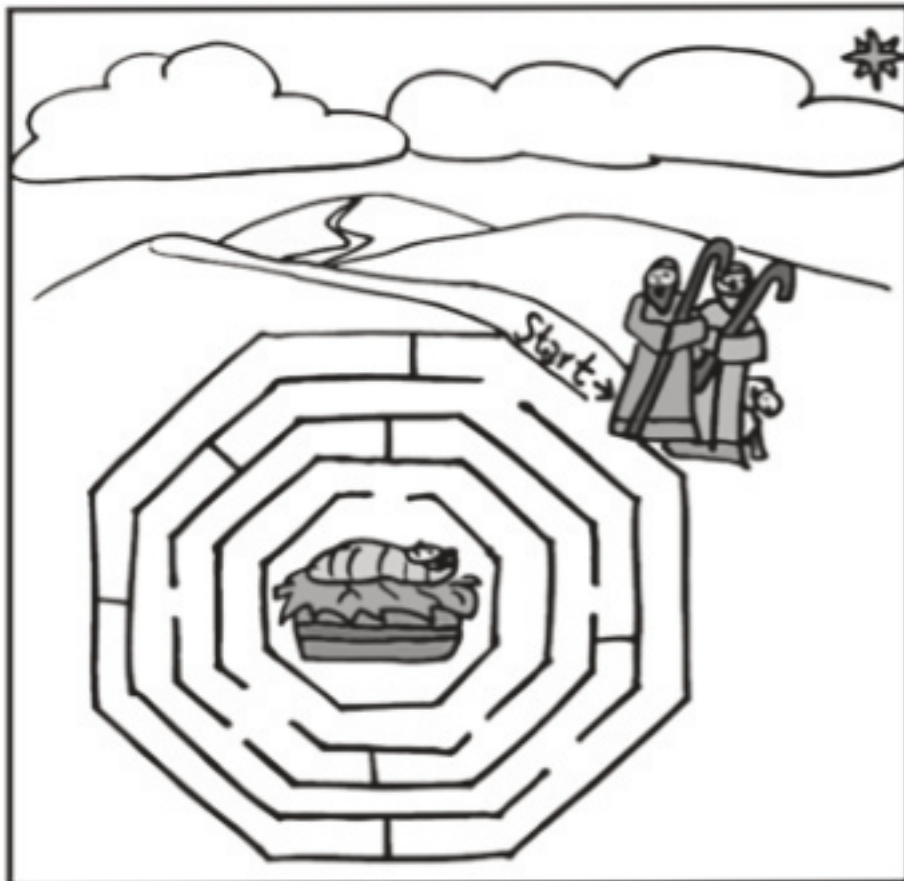
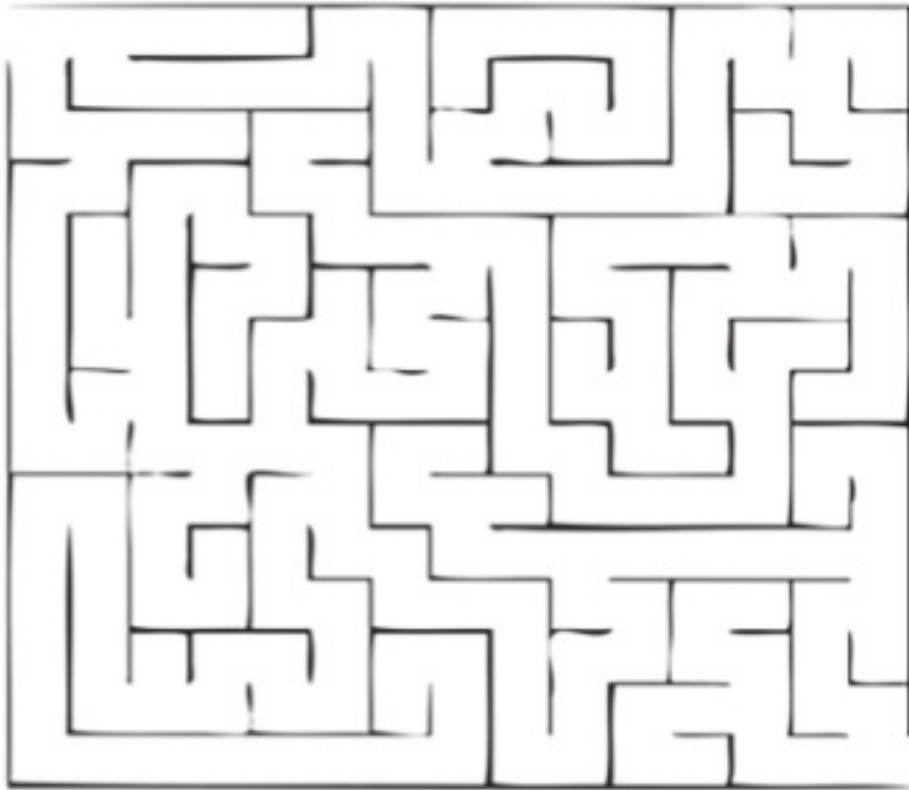
1	2	3	4	5	6	7	8	9	0
☐	*	↶	☐	⊖	🔑	△	...	✳	↕

A	Ą	B	C	Ć	D	E	Ę	F	G	H	I	J	K	L	Ł	M	N	Ń	O	Ó	P	R	S	Ś	T	U	W	Y	Z	Ż	
☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐



# NARODZINY JEZUSA

ZNAJDŹ DROGĘ PRZEZ LABIRYNT



# NARODZINY JEZUSA

## DOPASUJ WYRAZY DO TEKSTU

A z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak: Gdy matka jego, Maria, została poślubiona ....., okazało się, że, zanim się zeszli, była brzemienna z Ducha Świętego. A Józef, mąż jej, będąc prawym i nie chcąc jej zniesławić, miał zamiar potajemnie ją ....., I gdy nad tym rozmyślał, oto ukazał mu się we śnie anioł Pański i rzekł: Józefie, synu Dawidowy, nie lękaj się przyjąć Marii, żony swej, albowiem to, co się w niej poczęło, jest z Ducha Świętego. A urodzi syna i nadasz mu imię Jezus; albowiem On zbawi lud swój od ..... jego. A to wszystko się stało, aby się spełniło słowo Pańskie, wypowiedziane przez proroka: Oto panna pocznie i porodzi syna, i nadadzą mu imię ....., co się wyklada: Bóg z nami. A gdy Józef obudził się ze snu, uczynił tak, jak mu rozkazał anioł Pański i przyjął żonę swoją. Ale nie obcował z nią, dopóki nie powiła syna, i nadał mu imię .....

I stało się w owe dni, że wyszedł dekret cesarza ....., aby spisano cały świat. Pierwszy ten spis odbył się, gdy Kwiryniusz był namiestnikiem Syrii. Szli więc wszyscy do spisu, każdy do swego miasta. Poszedł też i Józef z Galilei, z miasta Nazaretu, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego ....., dlatego że był z domu i z rodu Dawida, aby był spisany wraz z Marią, poślubioną sobie małżonką, która była brzemienna. I gdy tam byli, nadszedł czas, aby ..... I porodziła syna swego pierworodnego, i owinęła go w pieluszki, i położyła go w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w .....

A byli w tej krainie pasterze w polu czuwający i trzymający nocne ..... nad stadem swoim. I anioł Pański stanął przy nich, a chwala Pańska zewsząd ich oświeciła; i ogarnęła ich bojaźń wielka. I rzekł do nich anioł: Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam ..... wielką, która będzie udziałem wszystkiego ludu, Gdyż dziś narodził się wam Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym. A to będzie dla was znakiem: Znajdziecie ..... owinięte w pieluszki i położone w żłobie. I zaraz z aniołem zjawilo się mnóstwo wojsk niebieskich, chwalcących Boga i mówiących: Chwała na ..... Bogu, a na ziemi pokój ludziom, w których ma upodobanie.

A gdy aniołowie odeszli od nich do nieba, ..... rzekli jedni do drugich: Pójdźmy zaraz aż do Betlejem i oglądajmy to, co się stało i co nam objawił Pan. I śpiesząc się, przyszli, i znaleźli Marię i Józefa oraz niemowlętko leżące w ..... A ujrzawszy, rozcisnęli to, co im powiedziano o tym dziecięciu. I wszyscy, którzy słyszeli, dziwili się temu, co pasterze im powiedzieli. Maria zaś zachowywała wszystkie te słowa, rozważając je w ..... swoim. I wrócili pasterze, wielbiąc i chwalcąc Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli, jak im powiedziano. A gdy minęło ..... dni, aby obrzezano dziecko, tedy nadano mu imię Jezus, jak je nazwał ....., zanim się w żywocie poczęło.

\*\*\*\*\*

- |             |               |             |             |               |                 |
|-------------|---------------|-------------|-------------|---------------|-----------------|
| 1. Betlejem | 2. radość     | 3. grzechów | 4. żłobie   | 5. straże     | 6. wysokościach |
| 7. pasterze | 8. Józefowi   | 9. osiem    | 10. Augusta | 11. sercu     | 12. Immanuel    |
| 13. opuścić | 14. gospodzie | 15. Jezus   | 16. anioł   | 17. porodziła | 18. niemowlętko |



# NARODZINY JEZUSA

ZAZNACZ PRAWIDŁOWĄ ODPOWIEDŹ

Co się okazało, gdy Maria została poślubiona Józefowi?	<ul style="list-style-type: none"> <li>a) Okazało się, że Józef nie ma pieniędzy, żeby zapłacić za wesele</li> <li>b) Okazało się, że Maria ma siostrę bliźniaczkę</li> <li>c) Okazało się, że zanim się zeszli Maria była brzemienna z Ducha Świętego</li> </ul>
Co Józef chciał zrobić, gdy okazało się, że Maria jest brzemienna?	<ul style="list-style-type: none"> <li>a) Miał zamiar ją ukarać i nie odzywać się do niej przez rok</li> <li>b) Miał zamiar potajemnie ją opuścić</li> <li>c) Miał zamiar wyrzucić ją z domu</li> </ul>
Co powiedział Józefowi anioł, który ukazał mu się we śnie?	<ul style="list-style-type: none"> <li>a) Nie lękaj się przyjąć Marii, żony swej, albowiem to, co się w niej poczęło, jest z Ducha Świętego</li> <li>b) Nie lękaj się opuścić Marii, żony swej, albowiem będzie ona błogosławiona jako panna</li> <li>c) Uciekajcie do Egiptu</li> </ul>
Jakie słowa, zapisane przez proroka, miały się wypełnić?	<ul style="list-style-type: none"> <li>a) Oto Ja pošlę wam proroka Eliasza, zanim przyjdzie wielki i straszny dzień Pana</li> <li>b) Potem wyruszy Pan i będzie walczył z tymi narodami</li> <li>c) Oto panna pocznie i porodzi syna, i nadadzą mu imię Immanuel, co się wyklada: Bóg z nami</li> </ul>
Jaki dekret wyszedł w owe dni?	<ul style="list-style-type: none"> <li>a) Dekret Kwiryniusza, aby spisano wszystkich mieszkańców Jerozolimy</li> <li>b) Dekret cesarza Augusta, aby spisano cały świat</li> <li>c) Dekret cesarza Augusta, aby zakazać handlu w niedzielę</li> </ul>
Dlaczego Józef udał się na spis do Betlejem?	<ul style="list-style-type: none"> <li>a) Bo był z domu i z rodu Dawida</li> <li>b) Bo tam mieszkał</li> <li>c) Bo wiedział, że w Betlejem miał się narodzić Chrystus</li> </ul>
Co się stało, gdy Maria i Józef byli w Betlejem?	<ul style="list-style-type: none"> <li>a) Maria porodziła syna swego pierworodnego, i owinęła go w pieluszki i położyła w nowym łóżeczku w najlepszym hotelu w Betlejem</li> <li>b) Wybuchła wojna z Rzymem</li> <li>c) Maria porodziła syna swego pierworodnego, i owinęła go w pieluszki, i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie</li> </ul>
Co powiedział anioł do pasterzy?	<ul style="list-style-type: none"> <li>a) Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem wszystkiego ludu, gdyż dziś narodził się wam Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan</li> <li>b) Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam radość wielką, że Zbawiciel przyjdzie aby pokonać Rzymian i wyzwolić naród izraelski</li> <li>c) Nie śpijcie ale czuwajcie, bo za osiem dni narodzi się Chrystus</li> </ul>
Co zrobili pasterze, gdy znaleźli Marię i Józefa oraz niemowlętko leżące w żłobie?	<ul style="list-style-type: none"> <li>a) Opisali wszystko na swoim pasterskim blogu</li> <li>b) Pobiegli do faryzeuszy, aby o tym z nimi porozmawiać</li> <li>c) Rozgłosili to, co im powiedziano o tym dziecięciu</li> </ul>

POKOLORUJ OBRAZEK



POKOLORUJ OBRAZEK



## Nasza Wizja:

„Elim Springs” - jesteśmy kościołem poruszającym się w Bożej miłości i **MOCY**.

**M** – Mocnych liderów

**O** – Owocującym w Boże relacje

**C** – Czyniącym wiernych uczniów

### „Elim Springs” – W CO WIERZYMY (Fundamentalne Prawdy)

**1. BIBLIA:** Wierzymy, że Biblia w oryginałach jest bezbłędna, w całości natchnionym i nieomylnym Bożym Słowem, a także najwyższym i ostatecznym autorytetem we wszystkich kwestiach wiary i postępowania.

**2. TRÓJCA:** Wierzymy, że Bóg współistnieje wiecznie w trzech osobach: Ojca, Syna i Ducha Świętego i tych trzech jest jednym Bogiem, suwerennym w stworzeniu, boskości i odkupieniu.

**3. ZBAWICIEL:** Wierzymy w prawdziwą i dosłowną boskość naszego Pana Jezusa Chrystusa, w Jego narodzenie z dziewicy, w Jego całkowite człowieczeństwo, w Jego bezgrzeszne życie, w Jego nauczanie będące podstawą wiary, w Jego zamienną ofiarę przebłągalną jaką złożył przez Swoją przelaną krew, w Jego zmartwychwstanie w ciele, w Jego wniebowstąpieniu i zasiadanie po prawicy Ojca, w Jego wstawiennictwo w niebie i w Jego powtórne przyjscie po Jego Kościół.

**4. DUCH ŚWIĘTY:** Wierzymy w boskość Ducha Świętego, który pochodzi od Ojca i Syna i w konieczność Jego działania w przekonaniu człowieka o grzechu, pokucie, odrodzeniu i uświęceniu, oraz o tym, że wierzący mają obietnicę przyobleczenia mocą jako dar od Chrystusa poprzez chrzest w Duchu Świętym z towarzyszącymi temu znakami. Poprzez to przyobleczenie osobie wierzącej udzielana jest moc do pełniejszego uczestnictwa w służbie Kościoła, w uwielbieniu, w ewangelizacji i służeniu innym.

**5. LUDZKOŚĆ:** Wierzymy w uniwersalną grzeszność wszystkich ludzi od Upadku, co sprawia, że człowiek pozostaje pod przekleństwem i potępieniem ze strony Boga.

**6. ZBAWIENIE:** Wierzymy, że w celu otrzymania zbawienia konieczna jest pokuta przed Bogiem i wiara w Pana Jezusa Chrystusa, poprzez które grzesznik dostępuje przebaczenia grzechów i zostaje uznany za sprawiedliwego w Bożych oczach. To usprawiedliwienie jest udzielane dzięki łasce Bożej z powodu odkupieńczego dzieła Chrystusa, co przyjmuje się tylko przez wiarę i czemu towarzyszy Owoc Ducha Świętego i święte życie.

**7. KOŚCIÓŁ:** Wierzymy w duchową jedność i kapłaństwo wszystkich wierzących w Chrystusa, oraz że wszyscy oni tworzą uniwersalny Kościół, Ciało Chrystusa.

**8. SŁUŻBY:** Wierzymy w służby, które dał Chrystus dla kościoła, a mianowicie: apostołów, proroków, ewangelistów, pasterzy i nauczycieli, oraz we współcześnie występujące działanie różnorodnych Darów Ducha Świętego zgodnie z tym jak opisuje to Nowy Testament.

**9. ROZPORZĄDZENIA:** Wierzymy w chrzest wierzących przez zanurzenie w wodzie w posłuszeństwie nakazowi Chrystusa oraz we wspomnienie śmierci Chrystusa przez obchodzenie Wieczery Pańskiej aż do Jego powrotu.

**10. POSŁANNICTWO:** Wierzymy, że Ewangelia odpowiada na potrzeby całego człowieka i że dlatego Kościół został posłany, aby głosić Ewangelię światu i pełnić służbę uzdrawiania i uwalniania w duchowych i fizycznych potrzebach ludzkości.

**11. POWRÓT KRÓLA:** Wierzymy w osobowy, fizyczny i widzialny powrót Pana Jezusa Chrystusa, by rządzić w mocy i chwale.

**12. PRZYSZŁY STAN:** Wierzymy w zmartwychwstanie umarłych i sąd ostateczny świata, wieczne szczęście w pełni świadomości dla sprawiedliwych i wieczną karę w pełni świadomości dla złych.

### Our Mission statement:

*Led by the Holy Spirit, in love we are called to: Share the Gospel, make disciples and nurture the children of God to seek Him with all their heart, know and fulfil His will.*

### Our Vision:

„Elim Springs” – we are the church moving in God's love and **POWER**. (**MOC** – PL)

**M** – Powerful leaders

**O** – Fruitful in Godly relationships

**C** – Making faithful disciples

### “Elim Springs” – WHAT WE BELIEVE (Foundational Truths)

**1. THE BIBLE:** We believe the Bible, as originally given, to be without error, the fully inspired and infallible Word of God and the supreme and final authority in all matters of faith and conduct.

**2. THE TRINITY:** We believe that the Godhead exists co-equally and co-eternally in three persons - Father, Son and Holy Spirit - and that these three are one God, sovereign in creation, providence and redemption.



**ELIM  
SPRINGS**

**NASZA MISJA** - Prowadzeni przez Ducha Świętego, w miłości jesteśmy powołani do:  
dzielenia się Ewangelią, czynienia uczniami i wychowywania Bożych dzieci  
tak by szukali Go całym sercem, znali i wykonywali Jego wolę.

**EWANGELIA** - w naszym życiu Jezus jest najważniejszy - Jego Ewangelia zmienia wszystko

**UCZNIOSTWO** - Ewangelia prowadzi nas do bycia Jego naśladowcami i czynienia uczniami w codziennych rytmach życia

**WSPÓLNOTA** - potrzebujemy dużo wspólnego bycia razem, aby uczyć się i realizować nakaz Jezusa: miłujcie jedni drugich

**SŁUŻBA** - aktywnie uczestniczymy w życiu i budowaniu Kościoła wyrażając tym naszą miłość do Boga

**3. THE SAVIOUR:** We believe in the true and proper deity of our Lord Jesus Christ, in His virgin birth, in His real and complete humanity, in His sinless life, in His authoritative teaching, in His substitutionary and atoning sacrifice through His blood shed, in His bodily resurrection, in His ascension to the right hand of the Father, in His heavenly intercession and His second advent to receive His Church.

**4. THE HOLY SPIRIT:** We believe in the deity of the Holy Spirit who proceeds from the Father and the Son and the necessity of His work in conviction of sin, repentance, regeneration and sanctification, and that the believer is also promised an endowment of power as the gift of Christ through the baptism in the Holy Spirit with signs following. Through this endowment, the believer is empowered for fuller participation in the ministry of the Church, its worship, evangelism and service.

**5. MANKIND:** We believe in the universal sinfulness of all men since the Fall, rendering man subject to God's wrath and condemnation.

**6. SALVATION:** We believe in the necessity for salvation of repentance towards God and faith in the Lord Jesus Christ by which the sinner is pardoned and accepted as righteous in God's sight. This justification is imputed by the grace of God because of the atoning work of Christ, is received by faith alone and is evidenced by the Fruit of the Spirit and a holy life.

**7. THE CHURCH:** We believe in the spiritual unity and the priesthood of all believers in Christ and

that these comprise the universal Church, the Body of Christ.

**8. THE MINISTRY:** We believe in the ministries that Christ has set in His Church, namely, apostles, prophets, evangelists, shepherds and teachers and in the present operation of the manifold Gifts of the Holy Spirit according to the New Testament.

**9. THE ORDINANCES:** We believe in the baptism of believers by immersion in water in obedience to the command of Christ and in the commemoration of Christ's death by the observance of the Lord's Supper until His return.

**10. THE COMMISSION:** We believe that the Gospel embraces the needs of the whole man and that the Church is therefore commissioned to preach the Gospel to the world and to fulfil a ministry of healing and deliverance to the spiritual and physical needs of mankind.

**11. THE COMING KING:** We believe in the personal, physical and visible return of the Lord Jesus Christ to reign in power and glory.

**12. THE FUTURE STATE:** We believe in the resurrection of the dead and in the final judgement of the world, the eternal conscious bliss of the righteous and the eternal conscious punishment of the wicked.

EMAIL: [elimspringslondon@gmail.com](mailto:elimspringslondon@gmail.com)

# POLSKI KOŚCIÓŁ CHRZEŚCJAŃSKI



WWW.POLSKIKOSCIOLLONDYN.ORG.UK

**ELIM** NABOŻEŃSTWA: NIEDZIELA 15.30  
**SPRINGS**

ST. PETER CHURCH | 6-7 VERE STREET | LONDON | W1G 0DJ

**Dostrzegasz jakąś potrzebę i chcesz się zaangażować**

\* \* \*

**Potrzebujesz pomocy, modlitwy, wsparcia**

\* \* \*

**Szukasz grupy domowej**

\* \* \*

**SKONTAKTUJ SIĘ ZE STARSZYMI ZBORU**

**Sławek Waloszczyński (+44) 0 7595 829 235**

**Grzegorz Juzek (+44) 0 7400 350412**

FACEBOOK ► [www.facebook.com/elimspringslondyn](http://www.facebook.com/elimspringslondyn)

INSTAGRAM ► [www.instagram.com/elimsprings](http://www.instagram.com/elimsprings)

YOUTUBE ► [www.youtube.com/elimsprings](http://www.youtube.com/elimsprings)

T I K T O K ► [www.tiktok.com/elimspringslondon](http://www.tiktok.com/elimspringslondon)



RADIO ELIM SPRINGS LONDON



WWW.RADIOELIMSPRINGSLONDON.ORG.UK

# WSPARCIE FINANSOWE KOŚCIOŁA



POLSKI KOŚCIÓŁ CHRZEŚCIJAŃSKI  
"ELIM SPRINGS" W LONDYNIE

sort code: 30-91-87

account number: 01668908

EFGA - ELIM SPRINGS

reg charity no: 251549

## GRUPY DOMOWE:

\*\*\*

### **PONIEDZIAŁEK 19:30**

Bogdan i Beata Kareccy

Adres: 12 Twyford Crescent, flat 2,  
Acton Town, W3 9PP

\*\*\*

### **ŚRODA 20:00**

Wspólna modlitwa na ZOOM

Link: <https://us04web.zoom.us/j/7988829363>

\*\*\*

### **PIĄTEK 18:30**

Paweł i Karolina Ogrodniczak

21 Woodside Avenue, Flat 34/35, N12 8AQ  
Hasło ZOOM: 1919



## FOLLOW ME



KWARTALNIK  
POLSKI KOŚCIÓŁ CHRZEŚCIJAŃSKI W LONDYNIE  
ELIM SPRINGS



egz. 40 + wydanie online

### Zespół Redakcyjny

Teksty i skład: Piotr Suchy

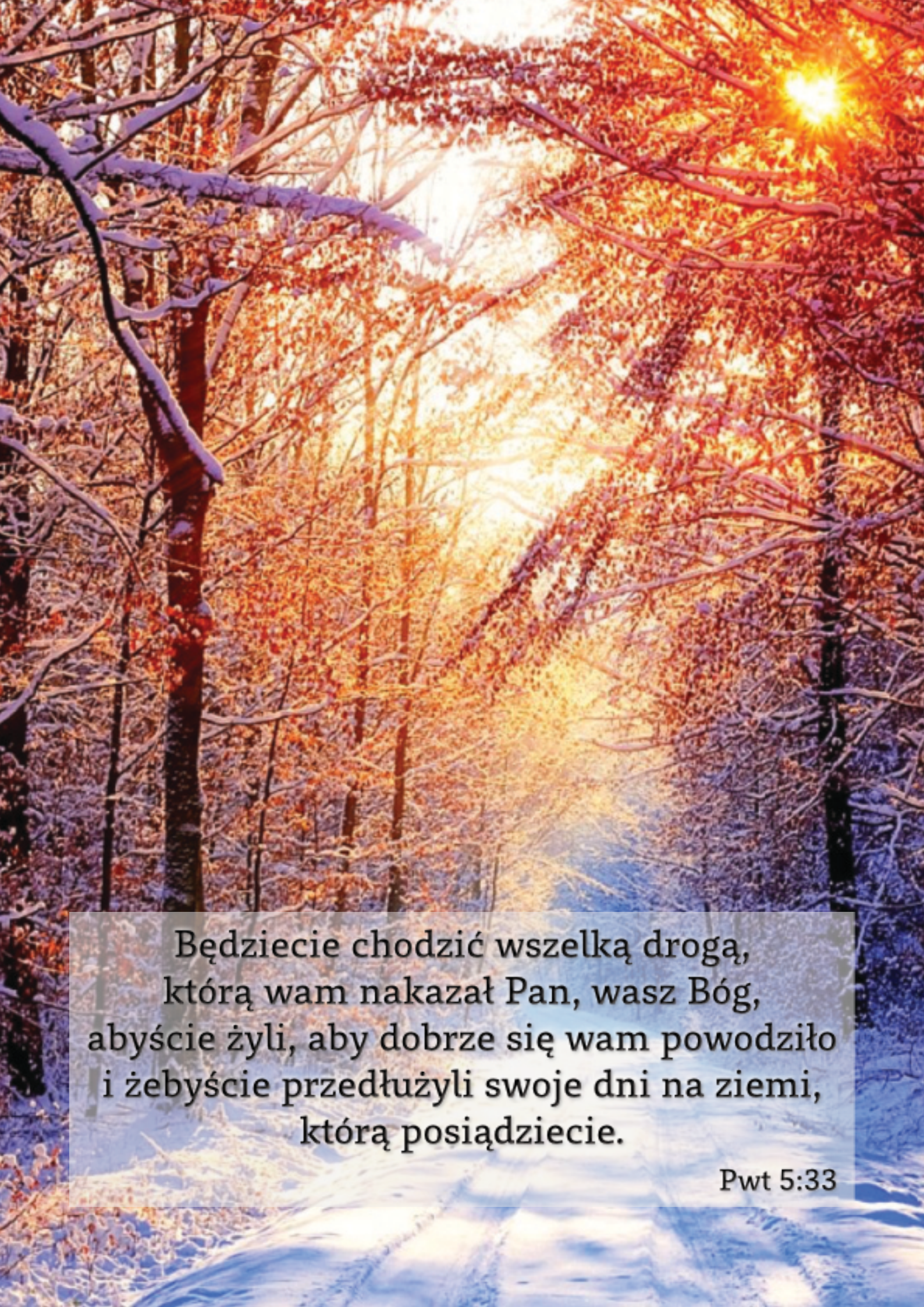
•••

**Adres do redakcji kwartalnika**

[followme.newspaper@gmail.com](mailto:followme.newspaper@gmail.com)

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY  
I WSPÓŁTWORZENIA NASZEGO KWARTALNIKA

[WWW.POLSKIKOSCIOLLONDYN.ORG.UK](http://WWW.POLSKIKOSCIOLLONDYN.ORG.UK)



Będziecie chodzić wszelką drogą,  
którą wam nakazał Pan, wasz Bóg,  
abyście żyli, aby dobrze się wam powodziło  
i żebyście przedłużyli swoje dni na ziemi,  
którą posiadziecie.

Pwt 5:33